NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 20 stycznia 1929 Nr. 20

# NOWY DZIENNIK



Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Tel. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

## Walna batalja rozpoczęta...

Kraków, 19 stycznia

(Th.) Taki biuletyn rozbrzmiewa z głównego placu boju w Polsce — ze Sejmu. Zaczęła się generalna dyskusja o potrzebie, rozmiarze i metodzie zmiany Konstytucji. Razem wszystko idzie w jednej paczce w bój, bez zróżniczkowania. Mówcy odrazu wyładowują wszystko, co o tej kwestji wiedzą: czy pragną wogóle zmiany Konstytucji, w jakim kierunku i jakim sposobem. Takie złączenie wszytkiego w jeden temat ma tę dobrą stronę, że po ukończeniu dyskusji już chyba będzie można postawić horoskop całej nieszczęsnej sprawie, wysuniętej niewiadomo z jakiej realnej potrzeby na porządek dzienny.

Właściwie ten horoskop można już postawić. Przesunął się szereg mówców ze wszystkich większych klubów sejmowych i wypowiadali swoje credo. Co powiedzieli? Faktycznie — jest zupełnie obojętne, jakie konkretne myśli w szczegółach wypowiadali, a jeszcze bardziej, jakich słów używali. Te mowy nie były istotnie żadnemi notami dyplomatycznemi, które się drobiazgowo analizuje, kładąc każde słowo na wagę złota. Zbyteczna fatyga. Trzeba było obserwować Sejm podczas tej dyskusji, którą się usiłuje rozdymać do Bóg wie jakiego podstawowego znaczenia. Sejm — nie słuchał. Wcale nie słuchał. Każdy mówca mówił do swoich i dostawał oklaski wyłącznie od swoich. Ogólnego zainteresowania całe zagadnienie nie wzbudziło u nikogo, po żadnej stronie Izby.

Dlaczego? Oto poprostu dlatego, że cała sprawa nie jest aktualna, zupełnie nie. A jeżeli się ktoś zapyta szczerze i rzetelnie, oczekując tak samo rzetelnej i szczerej odpowiedzi, czy ten Sejm jest skory i czy jest zdolny do przeprowadzenia zasadniczych zmian w Konstytucji, to trzeba niedwuznacznie i głośno odpowiedzieć: Nie!!

Ten Sejm nie przeprowadzi żadnych zmian w istniejącej Konstytucji. Po pierwsze — zupełnie nie odczuwa on tej naglącej potrzeby, po drugie nie może w tym składzie, w którym się znajduje, w żaden sposób wyłonić ze siebie większości, która będzie szła w jednym kierunku do zasadniczej zmiany Konstytucji. Ten Sejm tego nie dokona. Nigdy się nie zbierze trzech piątych posłów, którzy uchwalą zmiany, proponowane przez prawicę, a tak samo nie zbierze się takiej ilości posłów, którzyby szli za wskazaniem lewicy.

Kto tego stanu rzeczy nie widzi i nie poznaje, jest albo ślepy, albo też boi się konsekwencyj, jakie z tego wynikają.

Nie bójmy się i powiedzmy jasno: Jeżeli rząd, względnie Marszałek Piłsudski, istotnie chce przeprowadzić zmiany Konstytucji, w których się bezwarunkowo obcina skrzydła demokracji i parlamentaryzmu, to musi koniecznie tę rzecz zrobić na sposób dyktatorski. Raz na zawsze musi się odkryć przyłbicę. Jak dyktatura, to niech się ona pokaże w całej swej zgrozie i — słabości. Ten Sejm nie zmieni Konstytucji, — więc należy go rozwiązać. Jest dzisiaj mało posłów — o ważnych i poważnych mówimy — którzy się tego lękają. Już oddawna przynależność do Sejmu nie daje dużej satysfakcji i przyjemności. Nikt się już utraty tego „chleba" nie obawia. Niechże zrobią ten eksperyment rozpaczliwy — niech rozwiążą ten Sejm i „postarają się" o inny, o bardziej jednolity.

Apropos: jednolity! Czy ktoś ma odwagę łudzić siebie i świat, że BB. byłoby zdolnem przeprowadzić u siebie jednolity projekt zmiany Konstytucji? Strasznie, jakaby się niesubordynacja pokazała, gdyby się do tej próby powiznie doszło. Żaden pułkownik nie utrzymałby karności a nawet same generalskie szlify by nie pomogły. Naturalnie, jak długo to jest niejako „gra towarzyska", to się ludzie bawią i wykonują z maszynową precyzją wszelkie przepisy klubowego regulaminu. Ale niech się tylko zacznie poważna próba konkretnego sformułowania wniosków i mocyj, to odrazu wszystko pierzchnie i się rozbije.

Jest tedy wielka kwestja, czy kiedykolwiek można będzie z „wyborów", choćby były mocno „skorygowane", wydostać sejm, zdolny do jednolitej zmiany konstytucji. Na to już trzeba będzie użyć — nominacji. Tak — nominowany sejm zrobi wszystko, co mu się każe, o ile, oczywista, jest ktoś taki, kto w sobie skonkretyzował to, co chce w te zmiany konstytucji włożyć. Jest wiadomem, że między tem, co mówi p. Bartel, a tem, co się „opowiada" o zamiarach Marszałka Piłsudskiego, istnieje przepaścista rozbieżność. Różnica polega tylko na tem, że myśli p. Bartla są już autentyczne, a zamiary p. Marszałka znajdują się jeszcze w głębiach może tylko — podświadomości. Musimy tedy czekać, aż przekroczą próg świadomości i będą od dane publiczności.

Narazie sejm już pokazał, że niema mowy o żadnej wspólnej, ani nawet o bliskiej linji. Lewica mówi: Za mało nam konstytucja daje wolności, a prawica krzyczy, że za dużo. Właśnie w tem, że pierwszy dzień dyskusji nie przyniósł zgoła żadnej niespodzianki, wyraża się najlepiej cała bezsensowność i beznadziejność podjętej próby. To — ale akurat to! — co się przewidziało, to się zdarzyło. Każdy mówca mówił to, — ale akurat to, — co każdy żurnalista byłby zdolny napisać o nim, zanim go jeszcze słyszą... Słowa takie, czy inne — to jest obojętne. Treść była — przewidziana, i tylko ona. Żadnych niespodzianek. Czyli: niema najmniejszych widoków, ażeby się coś konkretnego z tego wszystkiego wyłoniło.

— A więc — co?

Albo — albo.

Albo rozwiązać Sejm i oktrojować to, co się chce, o ile się chce i wie, czego się chce. Albo dać zupełnie spokój.

Konstytucja, którą robili Dubanowicz i śp. ks. Lutosławski z jednej, a socjaliści i wyzwoleńcy z drugiej strony, jest, oczywista rzecz, wypadkową różnych sił i kierunków. Takiej wypadkowej nie można bezkarnie i lekkomyślnie ruszać i burzyć. To można zrobić tylko na wypadek bezwzględnej konieczności. A tej właśnie niema. Dla fantazji nie trzeba burzyć równowagę, bardzo ciężko uzyskaną.

Jest tylko jedna rada:

**Wykonać konstytucję!!**

Może ona się jednak okaże lepszą, niż o niej mówią...



## Przedstawiciel socjalistów odpiera zarzuty gen. Groenera pod adresem Polski

### Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu, sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Pos. **Czetwertyński** (Kl. nar.) analizuje budżet, dopatrując się w nim szeregu błędów, a mówiąc o lotnictwie zaznacza, że rozwój jego jest niedostateczny i że kwota na to przeznaczona jest za mała. W dalszym ciągu mowca polemizuje z zarzutem pos. Polakiewicza, że nie wszystkie partje odnoszą się do wojska z życzliwością. Uważa ten zarzut za niesłuszny. W zakończeniu zaznacza, że budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych nie doszedł do ustalonego programu i że rozbudowa jego w porównaniu z innemi budżetami a zwłaszcza Ministerstwa Poczt i Telegrafów jest mała, wreszcie mowca zgłasza poprawki, a między innemi o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego do 3.000.000 zł. oraz o powiększenie pozycji na budowę jednostek pływających o 14.000.000 złotych.

Poseł **Burda** (BB) podkreśla dużą rolę wojskowości w dziedzinie tępienia analfabetyzmu. Mowca oświadcza, że skrócenie czasu służby wojskowej narazie u nas jest jeszcze nieaktualne, a tembardziej, że jeszcze raz stosowane jest indywidualne skracanie służby w miarę uzyskiwania stopnia przysposobienia.

Poseł **Roja** (Str. Chłopskie) omawia sprawę kontroli wojskowej, stwierdzając, że naczelna Izba Kontroli Państwa nie może kontrolować wszystkich rachunków przy obecnym stanie rzeczy i że niema odpowiedniej egzekutywy. Mówca uważa że powinna istnieć kontrola wstępna. Co się tyczy kontroli wojskowej, to jest ona zbędna i powinna przejść do admini-

stracji. Mówiąc o oszczędnościach, mówca stoi na stanowisku, że zasadniczo oszczędnością by łoby skrócenie czasu służby wojskowej do paru miesięcy, mówca wnosi więc o przeznaczenie uzyskanych tą drogą 40 miljonowych oszczędności na popraw, bytu żołnierzy. Mianowicie powiększenie racji chleba, częściowo zaś na żeglugę powietrzną. Mowca wspomina dalej o swoim sentymencie do Piłsudskiego i legjonów. Zaznacza jednak, że się porządnie z tego sentymentu wyleczył. Jest zwolennikiem parlamentaryzmu i nawet pan Burda nie może go do parlamentaryzmu zrazić. Uważa że śmiesznem jest podejrzewać p. Trąmpczyńskiego o obrazę munduru oficerskiego, któ, gdyby to od niego zależało, chciałby wszystkich ubrać w mundur. Podnosi znajomość spraw wojskowych u pasła Czetwertyńskiego i oświadcza, że natychmiast zrobiłby go generalnym intendentem (wesołość). oPnieważ w niektórych pułkach jest 40 proc. żołnierzy innych narodowości, przeważnie Ukraińców, sądzi, że ze względów politycznych byłoby wskazane Ukraińcom na zorganizowanie pułków ukraińskich.

Poseł Liebermann (PPS) polemizuje z pos. Polakiewiczem i wyjaśnia, że jeżeli zaproponował zmniejszenie budżetu o 25 proc., to dlatego że stoi na zasadniczem stanowisku jednorocznej służby wojskowej. Wreszcie zaznacza, że stanowisko jego nie daje prawa podejrzewania go o lekkomyślność w stosunku do obrony pańśtwa i podejrzewanie go o oskarżanie Polski wobec zagranicy. Przemówienie swoje pos. Liebermann zakończył następującem oświadczeniem: **Jedno stwierdzam kategorycznie, jako socjalista, że opowiadanie p. Groenera, jakoby Polska przygotowywała zamach na terytorjum niemieckie, są kłamstwem, mającem uzasadnić podwyższenie zbrojeń niemieckich.** Dla nas płynie stąd nauka, abyśmy naszych podwyższeń nie uzasadniali takiemi fikcjami, jakiemi operują Niemcy. **Nasze zbrojenia są wywołane koniecznością międzynarodową. My nikomu kawałka ziemi zabrać nie chcemy, ale swego nie damy.**

**INCYDENT**

**Pos. Czapiński** (PPS): Podczas przemówienia posła Czetwertyńskiego zaszedł następujący incydent: W odpowiedzi na wykrzyknik p. Kleszczyńskiego (BB), że Sejm daje powód do ilustracyj „Cyrulika", p. Lieberman powiedział: Pan kolega upatruje wielkie nieszczęście w Sejmie — na co p. Kleszczyński odrzekł: Tak. Poseł Lieberman odparł: Tak. Poseł Lieberman odparł: Jeżeli tak, to dlaczego pan tego Sejmu nie opuści. Poseł Kleszczyński znowu odrzekł: **Z przyjemnością opuściłbym.** Takie dwukrotne oświadczenie pos. Kleszczyńskiego kwalifikuje się, aby go przywołał za nio do porządku, a skoro to się niestało, za bieram głos, **aby to na piętnować.** Ubolewam, że wśród nas jest kolega, który nie ma godności poselskiej.

**Poseł Byrka** (przewodniczący): Nie widzę potrzeby przywołania p. Kleszczyńskiego do porządku. Mogą go panowie zaskarżyć do marszałka Sejmu, albo komisji regulaminowej.

**Pos. Kleszczyński:** Mam prawo wypowiadać swoją opinję, jak mi się podoba.

**Pos. Bittner** (Ch. D.): Nie byłem podczas tego zajścia, ale sądzę, że panowie, którzy wystąpili przeciwko p. Kleszczyńskiemu, winni postawić odpowiedni wniosek.

**Pos. Polakiewicz** (BB): Zastrzegam się przeciwko ograniczaniu praw poselskich. I to czynicie, wy, panowie, (zwrócony do socjalistów), którzy głosicie tutaj wolność i równość demokratyczną. Gdybym przez chwilę mniemał, że żyję w dyktaturze, to godność i poczucie odpowiedzialności nie pozwalałaby mi zasiadać w Sejmie. Jeżeli ten Sejm będzie zmieniał konstytucję, to musicie panowie, przepraszam, że użyję zwrotu popularnego, nie mieć wody sodowej w głowie...

**Przew. Byrka:** Za te słowa przywołuję pana do porządku.

Przystąpiono do głosowania. W wydatkach zwyczajnych **zniżono wydatki reprezentacyjne z 236.000 do 100.000 zł., fundusz dyspozycyjny na wniosek posła Woźnickiego zmniejszono z 8.090.000 do wysokości zeszłorocznej 6.093.000 złotych.**

Przewodniczący poseł **Byrka**, podając dalsze dyspozycje co do prac Sejmu nad budżetem zaznacza, że pierwsze budżetowe posiedzenie plenarne Sejmu będzie się mogło odbyć nie 25 bm., jak to Marszałek Sejmu początkowo planował, lecz dopiero 28 bm.

Na tem zakończono dzisiejsze obrady.

# 1931 dla studjujących wedle starego systemu —

## 1930 dla „nowosystemowców"

### Ostateczne terminy możności uzyskania doktoratów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 18 1 (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano poprawki Senatu do projektu utawy w sprawie zmiany art. 1 ustawy z dnia 23 lipca 1926 r., dotyczącej uzyskiwania doktoratów na wydziałach medycyny i prawa uniwersytetu. Po referacie posła Lesera (Koło Żyd.) i dłuższej dyskusji **przeszły poprawki Senatu**, ograniczające termin dla „starosystemowców" **do 30 czerwca 1931 r. a dla „nowosystemowców" 30 czerwca 1930 r.** Natomiast poprawkę Senatu dotyczącą kompetencji rad wydziałowych ograniczono do prawa odroczenia w wyjątkowych wypadkach terminu egzaminów do dnia 31 grudnia 1931 roku.

# Brednie prawicowych organów niemieckich o rzekomych przygotowaniach wojennych Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 18. 1.** (Sin) Prawicowa prasa niemiecka zamieszcza znowu sensacyjne wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojennych Polski i o planowanym napadzie na Ukrainę. Berliński „Tag" (organ Hugenberga) miał otrzymać rzekomo wiadomość z Bukaresztu, że wizyta gen. Leronda w Warszawie pozostaje w związku z przygotowaniami polskiemi do **rozwiązania problemu ukraińskiego.** Z emigrantów ukraińskich utworzy się w Polsce kadry sześciu dywizyj legjonów ukraińskich których dowództwo mają objąć generałowie Bezruczko i Osieda. Łącznikiem między rządem polskim a Ukraińcami ma być b. premjer Lewicki, osobisty przyjaciel zamordowanego Petlury, który utrzymuje zażyłe stosunki z marsz. Piłsudskim **Akcja wojenna ma się rozpocząć na wiosnę.** Generał Lerond prowadzi obecnie rokowania z Czechosłowacją i Rumunją w sprawie udziału tych państw w tej akcji. Zdaje się, że „rewelacje" te mają na celu odwrócenie uwagi od ujawnionego memorjału Groenera.

# Odnalezienie testamentu Teodora Herzla

### Obecnie niema już trudności w przewiezieniu prochów Wodza do Erec Izrael.

**Wiedeń. 18. 1. ŻAT.** Uzyskanie zezwolenia na przewiezienie prochów Teodora Herzla do Palestyny napotykało dotychczas na przeszkody z powodów natury prawnej, gdyż przypuszczano, że testament Herzla, w którym wyraził swą ostatnią wolę, aby zwłoki Jego spoczęły w Palestynie, spłonął podczas pożaru Pałacu Sprawiedliwości w czasie rozruchów wiedeńskich w r. 1927. Niespodziewanie jednak znany działacz sjonistyczny dr. Goldhammer odnalazł testament Herzla w archiwum sądu okręgowego w Döbling. W ten sposób dotychczasowe trudności w przewiezieniu zwłok Herzla do Palestyny zostały usunięte.

Z okazji 50-lecia urodzin naszego Dyrektora WP. **Dr. Judy Zimmermana** składa na rzecz Z. F. N. Zł 100·—

personal firmy **„Berson" Kraków**

# Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18 1 (Sin) We wtorek odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji w sprawie rewizji konstytucji, sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o wniosku klubu narodowego i innych w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju, nagłość wniosku posła Hellera o państwowym podatku przemysłowym, wniosek posłów klubu ukraińskiego w sprawie zajść w Batiatyczach, sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie poprawek Senatu do ustawy o szkołach akademickich.

# Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 18. 1.** Sin. Dziś o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla.

# Zakaz pracy nocnej w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 18. 1.** (Sin) Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadomiło związki robotnicze i związki przemysłowców, że postanowiło w wykonaniu ustawy o pracy w przemyśle i handlu **nie udzielać nadal pozwolenia na pracę nocną w przemyśle włókienniczym.** Wyjątki będą stosowane jedynie w małych **miejscowościach**, gdzie nagłe zwolnienie zmiany nocnej wywołałoby wzrost bezrobocia. Włókiennictwo było dotąd jedyną gałęzią produkcji, której ministerstwo celem przeciwdziałania bezrobociu zezwoliło na pracę nocną.

# Statki na Bałkanie grzęzną w lodzie

**Berlin**, 18 1 PAT. Z Pomorza donoszą, że całe wybrzeże wschodniego Pomorza od dnia wczorajszego zablokowane zostało przez zwały lodowe w szerokości 10 mil morskich. W Kołobrzegu i Słupsku kilka parowców utknęło w lodzie. Okręty przybyłe ze Szwecji i Danji nie mogły przebić zwałów lodowych i oczekują odpływu mas lodowych, aby módz dostać się do portu.

# Gabinet rzeszy uchwalił projekt budżetu

**Berlin**, 18 I. PAT. Gabinet Rzeszy po czterodniowych debatach przyjął na wczorajszem posiedzeniu nowy preliminarz budżetowy, oraz wniosek dotyczący pokrycia w myśl przedłożeń ministra finansów. Według informacyj prasy przedłożenie o podatkach przyjęto tylko z pewnemi nieznacznemi zmianami. Preliminarz budżetowy odesłany zostanie niezwłocznie do Rady państwa Rzeszy, względnie do Rady gospodarstwa Rzeszy.

## Tam, gdzie ludzie tęsknią za kieliszkiem „czystej"...

# W polskiej twierdzy prohibicjonizmu

Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika".

Pruszkow, w styczniu.

Chciałbym w małej części naprawić krzywdę, która została tej małej, a przecież tak oryginalnej gminie, wyrządzona przez całą niemal prasę polską. — Rozumiem coprawda bardzo dobrze ogół dziennikarzy i nie są mi obce przyczyny, które ich skłoniły do niezbytniego angażowania się w tak drażliwej kwestji, jak używanie względnie wyrzeczenie się alkoholu. Jest to wszak starą, nietylko niemiecką i nie wyłącznie filologiczną prawdą, że „geistige Getränke" mają wiele wspólnego z duchowemi zawodami...

Aby się więc zapoznać z prawdziwym stanem rzeczy i dać należytą ocenę tego zjawiska, postanowiłem odwiedzić polską twierdzę prohibicjonizmu. Niedaleka to podróż, bo zaledwie godzina jazdy z Warszawy. Zajeżdżam na mały, schludny dworzec, pociągiem pędzącym w kierunku Łodzi. Wraz z ze mną zsiada kilku podróżnych, zaopatrzonych w porządne walizy. Przypatruję się tym panom bliżej i mam jakieś dziwne wrażenie, że są to obywatele amerykańscy. Po chwili okazują się moje przypuszczenia słusznemi: przed kilkudziesięciu laty wywędrowali do Ameryki, a teraz wracają do ojczystych stron..

— Jack — usiłuje jeden przemówić do drugiego — w jakimś polsko-amerykańskim żargonie, — dla pokrzepienia ducha kropniemy sobie zaraz na dworcu taką naszą, prawdziwą „czystą". Te zagraniczne koniaki i likiery nie uspokoiły wcale mego pragnienia po długiej posuszy prohibicyjnej. Ale tak z miejsca!

Uśmiecham się w duchu, przypatrując się im, jak z animuszem podążają za bagażowym w nadziei kropnięcia sobie „czystej"...

Przed wejściem na dworzec bagażowi się zatrzymują. Przy drzwiach stoją jacyś dwaj mężczyźni, ubrani w mundury, przypominające strój straży celnej. Rewizja...

Goście amerykańscy patrzą się zdziwieni jeden drugiemu w twarz, radzi nie radzi otwiera ją walizy, a po chwili wyrywa się z ust obu strażników wykrzyk: mamy ptaszków, kontrabanda!

— Co za kontrabanda! — wołają Amerykanie z prawdziwem oburzeniem.

— A skąd łaskawcy przybywają? — pyta się jeden z „urzędników celnych".

— My z United States of America — odzywa się buńczucznie nasz słowiański Jack.

— Panie, nie udawaj pan tu Francuza i wyrażaj się po ludzku, bo bujać, to nie u nas.

— My z Ameryki — rzuca siarczyście drugi.

— No i z samej Ameryki wiezie pan do nas te butle z alkoholami?

Całe amerykańskie towarzystwo wybucha na te słowa głośnym śmiechem.

— Możecie się panowie zdrowo śmiać — odzywa się jeden ze strażników w tonie urzędowym — a my te „amerykańskie" „tronki" skonfiskujemy.

— Z jakiej racji — wołają Amerykanie — jeśli monopol, to opłacimy cło, przecież my w Polsce.

— Żadnych ceł nie uznajemy, widać moi panowie, że nie czytujecie gazet, u nas panuje prohibicja.

— Jack, — krzyczy Polak amerykański — co za „prohibejszen", czy świat przewrócił się do góry nogami przecież wymarzyli w Polsce o prawdziwej „czystej". Panowie „dżentelmens" weźcie sobie wszystkie zagraniczne wódki, macie dolary, ale dajcie nam się napić po kieliszku „prawdziwej czystej" w wyzwolonej Polsce.

Ten patrjotyczny wykrzyknik nie przemówił strażnikom do przekonania i Amerykanie opuścili dworzec ze znacznie lżejszemi walizami.

Wpadam do pierwszej lepszej restauracji na obiad. Prawdziwa Sahara. Nawet piwa nie wolno sprzedawać. Na stolikach łudzą człowieka swym kuszącym widokiem tylko butelеczki z octem i oliwą... Odnoszę wrażenie, że ludzie są naogół smutni i przygnębieni. Jedzą i rozmawiają bez zapału. Nasuwa mi się analogia do jakiegoś popularnego przysłowia: źle z wódką, ale gorzej bez niej.

Nagle otwierają się z trzaskiem drzwi restauracji: Oto mam znów przed sobą takiego strażnika w zielonym mundurze. Wchodzi, śledzącym wzrokiem spogląda we wszystkie strony, dochodzi do bufetu, zamienia kilka słów z właścicielem i opuszcza lokal.

Kiedy wychodzę, docierają do mych uszu przypadkowo odgłosy rozmowy dwóch gości, którzy się właśnie żegnają:



— Dokąd pan spieszy?

— A do apteczki, boję się, by nie zabrakło... Śmiech.

— Jakto, przecież lekarstw nie zabraknie?

— Nie o lekarstwa chodzi, ale wyobraź sobie pan, udało mi się wydostać od Dra X. „recepcik" — pyszny recepcik.

— Co pan powiadasz „recepcik"?

— Tak, na dwie buteleczki: „Cognac medicinalis"...

— Prawdziwy szczęściarz z pana. Pozwoli dyrektor, że i ja go dziś wieczorem odwiedzę? Sam się napraszam, ale wierzaj mi pan: od czasu tej paskudnej uchwały cały mi się świat pokrył kirem żałobnym. Gdyby nie praca, obowiązki i poczucie obywatelskie, wyjeżdżałbym codzennie do Warszawy.

Wchodzę do apteki. Okazuje się, że takich panów z „cecepcikami" jest mnóstwo. „Cognac medicinalis" cieszy się większym popytem, niż aspiryna lub rycynus. Prawa są na to stworzone, aby je obchodzić. Miast szynkwasu i wódeczki jest koniak i apteczka.

Zbliża się wieczór. Należy wrócić. I oto dzieje się ze mną rzecz dziwna. Ja, który już od roku może nie uczuwałem potrzeby picia alkoholu, zatęskniłem dziś właśnie, na dworcu w Pruszkowie, za kieliszkiem prawdziwej „czystej"...

Henryk Adler.

# Boy do czytelników

## Manifest znakomitego krytyka.

W najbliższych dniach ma się ukazać na półkach księgarskich ósmy „wieczór" Boya Żeleńskiego „Flirt z Melpomeną".

Z książki tej podajemy wielce charakterystyczną przedmowę autora. Red.

Pozwolę sobie ująć się nieśmiało za jedną książką: ta książka to flirt z Melpomeną", którego „wieczór ósmy" okazuje się oto na półkach księgarskich. Ten jedyny w naszej literaturze wielotomowy przegląd życia teatralnego zasługiwałby może na uwagę już przez samą swoją ciągłość i konsekwencję. Ale nie od tej strony pragnę go polecić. Przeciwnie, krzywdą dla tej książki jest, że zajmują się nią głównie ludzie teatru, ci nie znajdują może w niej tego, czego szukają, a czego ja nie zamierzałem w nią włożyć. Teatr zawsze bardziej mnie obchodził od strony literatury, a przedewszystkiem od strony życia.

Tych osiem tomów, omawiających kilkaset sztuk teatralnych, to rewizja wielu sądów i wierzeń literackich, to swoiste ustosunkowanie się do wielu pisarzy; — to przedewszystkiem — tyleż spowiedzi na najrozmaitsze tematy. Jest to moja najbardziej osobista książka, wiodąca się w prostej linji nie od uczonych wydawnictw teatralogicznych, ale od — „Słówek".

I cóż za niesprawiedliwość! Gdy tak antyczne już „Słówka" wciąż mają rzesze czytelników, o nowy „Flirt" pies się nie spyta. Czasem jakaś nieletnia, znęcona tytułem. Bo i skąd publiczność ma wiedzieć o tem wydawnictwie?

W prasie, tej potędze regulującej zbyt książki, zabójcze milczenie. Niezawsze tak bywało! O pierwszych tomach wydawanych w Krakowie, pisano tuziny feljetonów, omawiano je, cytowano; sam Hoesick przyrządzał z nich wycinanki, które były ozdobą „Kurjera Warszawskiego". Teraz nikt ani piśnie, mimo, że dalsze tomy są — daję słowo — lepsze.

Przyczyny tego rozumiem potrosze. Mieszkając w Krakowie, siedziałem sobie na uboczu, jak ów fredrowski Paweł, „nie wadząc nikomu". Przeniósłszy się do Warszawy, samym faktem objęcia recenzji w jednem z pism, stałem się „objektem politycznym"; dla pism przeciwnego obozu stałem się przedmiotem bojkotu z przyczyn politycznych, dla pism zaś zbliżonych barwą — z przyczyn... innych. Im dłużej wreszcie pełniłem obowiązki krytyka, tem bardziej — traktując je, mimo uśmiechu poważnie — musiałem się narazić wielu ludziom. Ale poco się nad tem rozwodzić; wolę objaśnić przykładem. Oto urywek z kilkusetwierszowej recenzji wybitnego krytyka, pisanej przed ośmiu laty po moim pierwszym „Flircie":

„Niema zresztą ani jednego rozdziału, w którymby myślący czytelnik nie znalazł wątku do przemyślenia jakiegoś zagadnienia artystycznego. Pozorny dyletantyzm Boya, a właściwie jego niezależność myślowa, pozwala mu mówić rzeczy, które dla zdrowia literatury powinny były już dawno przed nim być powiedziane, a powiedziane nie były. Czytajcie co mówi o Fredrze np. ...Takie studja jak „Kłopoty" polskiego teatru lub „Bezwiednie orjentacje" należą do najwytrawniejszych studjów, jakie o duchu sztuki polskiej u nas napisano...

„Niema w tych recenzjach ani jednego komunału i niema ani szczypty sztuczności. Umysł wytworny mówi tu prosto z mostu, i w tem nowość. Bo zazwyczaj u nas umysły wytworne mówią kwieciście a prosto z mostu mówią prostacy. Niesposób jest też nie podziwiać w tych krytykach giętkości tonu, nastrojenia czucia i mowy do skali i rodzaju omawianych sztuk. Jakże inaczej brzmi myśl nawet sama u Boya, gdy pisze o rzeczach lekkich, jakiego nabiera niemal wzruszenia, gdy zdaje sprawę z „Wyzwolenia"! Ileż znowu głębi znajdziemy w definicjach teatru Sofoklesowego, jaka paralela między „Sędziami" a „Elektrą"! A ile doskonałych uwag o stronie aktorskiej teatru!

I jeszcze jedno: „Flirt z Melpomeną" zawiera wszystkie recenzje, jakie przez ten rok czasu spisywał. Pisać do gazety codziennej, w pośpiechu dziennika tak by każdy artykuł mógł wejść do książki, to jest „kunsztyk" prawdziwy".

Tak się pisało o początkującym. A oto jak o mnie pisał niedawno ten sam krytyk (co tu ukrywać. Adam mu na imię, a pieczętuje się szlachetnie Grzymała), gdy miałem nieszczęście różnić się z nim w zdaniu:

„Z powodu mojej recenzji o „Uśmiechu losu", ostrego szału (furia megalomanica) dostał p. Boy-Żeleński w dzisiejszym numerze. Jak się dowiadujemy życiu znakomitego autora „Krukiew", czy „Kurkiewów" nie grozi niebezpieczeństwo. Zaaplikowane przez neurologów zimne kompresy na głowę przerwały stan nieprzytomności"...

Biorę wiernego czytelnika na świadka, że ja się nie zmieniłem ani na jotę; cóż więc się stało, że z umysłu wytwornego, który mówi rzeczy potrzebne dla zdrowia literatury, stałem się dla mego dawnego entuzjasty „autorem Krukiew", który potrzebuje kompresów na głowę? Niech czytelnik wysnuje refleksje i niech zrozumie, czemu, wbrew przyjętym zwyczajom, po ośmiu latach działalności jestem zmuszony sam rekomendować moją książkę. Polecam ją tedy moim współczesnym; o potomność jestem spokojny. Przyznam się w sekrecie, że ja głównie pracuję dla potomności.

Zatem: czytajcie „Flirt z Melpomeną" „wieczór ósmy".

Wszystkie życzliwe pisma proszę o przedrukowanie tego manifestu.

BOY-ŻELEŃSKI

# W kalejdoskopie prasy

**PRZECIW HASŁU O REWIZJI GRANIC.**

W artykule p. t. „Musimy wywalczyć pakt nietykalności sprawy granic bez zgody zainteresowanych“ pisze **„Przedświt“:**

Wszelkie granice między państwami muszą być zawsze w tym, czy w innym sensie pod względem etnograficznym **niesprawiedliwe.** Zamienianie pokrzywdzenia jednej strony przez pokrzywdzenie strony przeciwnej, — gdyż do tego tylko mogą się sprowadzać jakiekolwiek graniczne rewizje, — to nie usuwanie, lecz właśnie gromadzenie wciąż nowych wojennych zarzewi. Nie przez pomysły terytorjalnych zmian trzeba dążyć do usunięcia krzywd, niedoli, barbarzyństwa i do zapewnienia warunków doskonalenia się cywilizacji świata.

Wszystko to wynika, jako niezaprzeczalna i nieuchronna konsekwencja logiczna z podstawowego zobowiązania do wyrzeczenia się wojen, przewidzianego w pakcie Kelloga.

Wielkiem zadaniem Polski na międzynarodowym terenie powinna być praca nad wyciągnięciem tej konsekwencji.

**POLSKA, A EWAKUACJA NADRENJI.**

Omawiając expose min. Zaleskiego, zauważa **„Naprzód“:**

Wielkim plusem w naszej polityce jest postanowienie p. Zaleskiego, że Polska nie sprzeciwia się opróżnieniu Nadrenji. **Podnosimy, że nasze pismo było jedynem, które już przed miesiącami tę tezę postawiło** i wówczas spotkało się z napaściami ze strony pism, których widocznem za daniem jest ciągłe judzenie. Trudno, jesteśmy sąsiadami Niemiec i stąd wynikają pewne obowiązki, ciężary a także nieprzyjemności. nie mamy jednak najmniejszego powodu robić im „na złość“ przez mięszanie się do spraw, które nas nie obchodzą. Dla nas jest zupełnie obojętnem, czy w Nadrenji stoi armja francusko-angielska; nie powiększa ona ani o włos naszego bezpieczeństwa i jeżeli Francja wdaje się w rokowania o zniesienie okupacji, a tymczasem ją zmniejsza, my nie mamy ani powodu ani możności zabierania w tej sprawie głosu, bo nas i tak nie usłuchają.

Niewiele zależy nam na prawie autorstwa, ale w imię prawdy musimy zaznaczyć, że „Naprzód“ nie był „jedynem“ pismem, które broniło powyższej tezy: takiem, a nie innem było stałe stanowisko „Nowego Dziennika“. Niema się tu czem chwalić, albo nie chwalić, ale nie wolno znowu być egocentrycznym aż do granic... nieprawdy. **(b).**

# Trebitsch-Lincoln jako pogromca Amanullaha?

## Niezwykły awanturnik znowu na widowni.

Prasa angielska rozpisuje się szeroko o roli Trebitscha-Lincolna w powstaniu przeciwko Amanullahowi. Znowu więc wypłynął an areNę życia awanturnik, którego życie jest najbardziej fantastyczną opowieścią. Trebitsch-Lincoln jest synem żydowskiego „szamesa“ jakiejś węgierskiej prowincjonalnej synagogi. Ja ko 18-letni chłopiec opuszcza swe rodzinne miasto, a rodzina przez lata całe straciła z nim wszelką łączność. Nagle wyłania się jako kapłan anglikańskiego kościoła i wielki kaznodzieja. Wkrótce staje się sekretarzem pewnego angielskiego polityka i jako liberalny kandydat wchodzi do Izby gmin. Nie utrzymuje się długo na tej wysokości, popełnia cały szereg czynów kolidujących już nietylko z etyką, ale i z kodeksem karnym. Na kilka lat zamykają się za nim bramy więzienia.

Nadchodzi wojna, która znowu wyniosła awanturnika na powierzchnię. Trebitsch-Lincoln staje się szpiegiem, przyczem obojętną jest mu rzeczą, komu właściwie służy. Po wojnie pociągnęły go Niemcy, trawione wówczas gorączką rozmaitych puczów. Syn szamesa a później anglikański pastor, członek Izby gmin, staje się prawą ręką Kappa, a nawet zjawia się u cesarza Wilhelma, by go skłonić do abdykacji na rzecz najstarszego syna. Gdy Niemcy przezwyciężyły okres konwulsji, stracił Lincoln grunt pod nogami. Znajdujemy go potem na wyspie Ceylon, gdzie staje się kolonistą. Lecz oto z Chin nadpłynął aromat nowej rewolucji. Tribitsch-Lincoln wstępuje do klasztoru buddystów i staje się nawet przeorem. Wtem dowiaduje się, że syn jego w Anglji został skazany na śmierć, wsiada na okręt, by jeszcze się z nim pożegnać, ale przybywa za późno a Anglja nie pozwala mu nawet wylądować. Trebitsch-Lincoln wraca do Chin, a następnie rozbija swe namioty w Tybecie, gdzie jako wysoki duchowny budyjski wielki wywiera wpływ. Gdy w Afganistanie wybucha rewolucja, zjawia się znowu Trebitsch-Lincoln na widowni. Trudno doprawdy ustalić, po czyjej stanął stronie, ale wedle ostatnich doniesień prasy angielskiej przyłączył się Trebitsch-Lincoln do powstańców. Byłaby to dziwna ironja losu, by syn szamesa a późniejszy adjutant Kappa, anglikański duchowny i członek Izby gmin stał się nagle zwolennikiem haremu i walczył z Amanullahem o to, czy kobieta w Afganistanie ma prawo publicznie okazać swą twarz.

## KOMUNIKATY

### Z Centrali Z. F. N.

— **Z RAMIENIA CENTRALI ŹFN W KRAKOWIE,** odwiedzi kierownik biura p. Wiesenfeld następujące miasta: w niedzielę 20 bm. — Tarnobrzeg; w poniedziałek 21 bm. — Rozwadów: we wtorek 22 bm. — Nisko; we środę 23 bm. — Leżajsk; we czwartek 24 bm. — Przeworsk.

Wszystkie Komitetu lokalne w powyższych miastach uprasza się o zwołanie posiedzeń ze współudziałem wszystkich działaczy sjońskich, na którem p. Wiesenfeld referować będzie o aktualnych sprawach KKL.

— **CZYTELNIA ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH** zawiadamia, że dla udogodnienia czytelników będzie czytelnia otwarta w soboty od godz. 4 do 6, zamiast jak w dnie powszednie od 6 do 8.30.

W niedziele i piątki czytelnia zamknięta.

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL“,** Rynek (C—D) 29, I. p. Dziś w sobotę o godz. 3.30 po poł. wygłosi referat p. Inż. B. Zimmermann n. t. „Zagadnienie palestyńskie w obecnej chwili. Goście mile widziani, wstęp wolny.

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE PRZY STOW. MERKAZ-HACEIRIM** (pod art. kier. p. Hanny Lazerowej). Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Skąpiec“ Moliera. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się przy wejściu.

— **ZSMR „MASADA“** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 3.30 popoł. plenarne zebranie członków.

— **„TARBUT“.** W sobotę w sali „Tarbutu“ przy ul. Starowiślnej 68, III. p. o godz. 5.30 popoł. wykład hebrajski, prof. N. Mifelewa, nt. „Literatura Haskali w świetle obecnej krytyki“. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW.** Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Brith Trum peldor przy ul. Zielonej 17, wielka wieczornyka z bogatym programem. Zaproszenia przy wejściu.

— **ZWIĄZEK AGENTÓW I WOJAŻERÓW** (Wielopole 12). Jutro w niedzielę godz. 10 przedpoł. zebranie członków: 1) Sprawa zniesienia patentów dla wojażerów, przedmiotem obrad Sejmu, 2) Pracodawcy a wojażerowie wobec najnowszych ustaw o umowie pracy, 3) Stosunek odbiorców do agentów w ostatnim czasie. 4) Sądy Pracy, 5) Dyskusja i wnioski.

— **ŻYD. AKADEM. KOŁO MIŁOSNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza jutro w niedzielę wycieczkę narciarską na Bielany. Zbiórka o godz. 9 rano przed Sokołem (ul. Wolska).

— **NAJBLIŻSZE SPOTKANIA HOCKEYOWE.** **Cracovia II. — Makkabi II. Mistrzostwo B. klasy.** odbędzie się dzisiaj na torze Makkabi o 2.15. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach. W czasie meczu ślizgawka otwarta bez specjalnych opłat.

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI** urządza jutro w niedzielę wycieczkę narciarską do Czerny. Wszyscy członkowie Sekcji proszeni są o nieza wodne przybycie. Zbiórka o 8.30 rano przed dworcem osobowym.

## Z EKRANU

### „Wołga!... Wołga!...“

**Kinoteatry „Uciecha“ i „Wanda“**

Reżyserem jest wprawdzie Rosjanin **Turzański,** ale film jest amerykańskiego pochodzenia. **Filmy** amerykańskie unikają tendencji, ale też i rzeczywistości. W Rosji wyświetlają inną historję Stieńki Razina, akcentując przedewszystkiem społeczne tło tego chłopskiego buntu przeciwko caratowi. W Ameryce uczyniono z tego bajeczkę, romantyczną opowieść, pieśń nieszczęśliwej miłości.

Nie będę teraz rozstrzygał, która koncepcja jest słuszniejszą, a zadowolę się stwierdzeniem, że obraz Turzańskiego stoi na wysokim poziomie artyzmu. Można mu zarzucić pewną monotonję, objawiającą się chociażby w powtarzaniu tych samych motywów ale podnieść należy wielką troskliwość w wykonaniu. Wnętrza są piękne i żywe. Masowe sceny świadczą o dojrzałości techniki i fascynują swą zwartością, odpowiedniem uwypuklaniem rozmaitych typów, plastycznem rozmieszczeniem scen.

Gra artystów ze Schletowem, którego po raz pierwszy można oglądać w tak potężnej roli, jest na ogół doskonałą. **Moassi.**

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

BAGATELA: „Tajny Kurjer“.
CORSO: „Gdy mężczyzna kocha“ (w głównej roli John Barrimore, Bebores Costello).
NOWOŚCI: „Mary Lu“ (z Lyą Marą).
SZTUKA: „Szeherezada“.
UCIECHA: „Wołga! Wołga!...“
WARSZAWA: „Chata wuja Toma“.
WANDA: „Wołga! Wołga!...“

## ROZMAITOSCI

**PROFESOROWIE ŻYDOWSCY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W ARGENTYNIE.** Liczba profesorów żydowskich na wyższych uczelniach argentyńskich wzrasta coraz bardziej. Prócz Dra Statanowskiego, mianowanego profesorem wydziału prawnego uniwersytetu w Buenos Aires, ostatnio powołany został na katedrę nauk ekonomicznych tego uniwersytetu młody prawnik żydowski Dr Louis Berkman.

Prof. Berkmanowi powierzono wykłady w zakresie ustawodawstwa o spółkach akcyjnych, spółdzielni oraz towarzystw ubezpieczeniowych. Prof. Berkman bierze również czynny udział w żydowskiem życiu społecznem.

**AEROPLAN Z PRZEZROCZYSTEGO MATERJAŁU.** Rząd angielski buduje obecnie tytułem próby aeroplan z nowego materjału zwanego „plass“, który posiada tę właściwość, że jest zupełnie przeźroczysty, jak szkło, niełamliwy i elastyczny. Nawet rury, łączące motor ze zbiornikiem mają być z tego materjału, tak, że nieprzeźroczystą częścią aeroplanu będzie tylko motor, który przy szybkim locie nawet na nieznacznej wysokości trudno będzie dostrzec. Zdaniem specjalistów aeroplan z tego nowego materjału będzie niezrównany przy wywiadach lotniczych.

**Z BIEDNEGO REPORTERA MILJONEREM** został nagle niejaki Filip Challanger, dwudziestoletni reporter jednego z pism chicagowskich odziedziczywszy po swym dalekim krewnym spadek w wysokości 6 milj. dolarów. Dotąd Challanger zarabiał 18 dolarów tygodniowo i z trudem tylko wiązał koniec z końcem, dziś procent od odziedziczonego kapitału daje mu 2 tysiące dolarów dziennie. Ciekawe, że ten szczęśliwy spadkobierca oświadczył, iż majątek cały odda ojcu, który jest niezamożnym lekarzem, sam zaś z procentów od kapitału będzie przez pięć lat podróżował po całym świecie. Ma jednak żyłkę dziennikarską!

Bł. p.

**Ozjasz Krieger**

**Kupiec**

**zmarł nagle w dniu 18-go stycznia 1929 r. w 57 roku życia.**

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego, odbędzie się w niedzielę, 20. stycznia b. r., o godz 12 w południe, o czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych w smutku pogrążeni **Żona i Dzieci.**

Uprasza się o zaniechanie składania osobistych wizyt kondolencyjnych.

### Królestwo S. H. S. w okresie dyktatury

# Wywiad z królem Aleksandrem

Znany publicysta francuski J. Sauerwein ogłasza następujący nader interesujący wywiad z królem jugosłowiańskim, Aleksandrem.

Kiedy adjutant króla otworzył przedemną ciężkie drzwi dębowe, król Aleksander, siedzący przy stole w głębi swego gabinetu, szybko powstał i elastycznym krokiem podążył na me spotkanie. Prawie całą godzinę rozmawialiśmy otwarcie i z wzajemnem zaufaniem. Nigdy rozmowy tej nie zapomnę. Twarz króla, poważna i głębokie myśli zdradzająca, pięknie wyglądała na tle bizantyjskiej ikony, wiszącej nad bogato rzeźbioną bibljoteką monarchy. Bez jakichkolwiek gestów, bez frazesów, które mogłyby mu służyć do spotęgowania efektu, mówił ze mną król Aleksander o

**konflikcie sumienia,**

w obliczu którego stanął ostatnio. Ani jednem słowem nie usiłował król ukrywać przedemną rozmaitych szczegółów ostatnich wydarzeń, których stał się głównym bohaterem. Czy wydarzenia te istotnie są czemś tak sensacyjnem w życiu tego młodego jeszcze monarchy, który za losy swego kraju był odpowiedzialny już od 25-go roku swego życia, który w trzech wojnach stał na czele swych armij, w wojnach, z których ostatnia łatwo w swych skutkach mogłaby się stać dla narodu jego katastrofalną? Czy jest coś niezwykłego w tem, że stanowczą odpowiedzialność za bieg wypadków politycznych bierze na siebie mąż, który potrafił wziąć na siebie odpowiedzialność na polach bitwy, gdzie chodziło kompletnie o „być czy nie być" jego ojczyzny?

Z wniosłą powagą przypomina król Aleksander w krótkich słowach przebieg ostatnich wydarzeń, a mówi przytem tonem wodza, który, zdecydowawszy się przeprowadzić pewien plan akcji, jest świadom tego, że

**nie ustąpi wcześniej, dopóki celu swego nie osiągnie.**

Jaka była przyczyna, jaki jest charakter tego, co zbyt pochopnie nazwano dyktaturą, a co dokonane zostało w nocy z 5. na 6 stycznia br.?

Nie mogę tu przytaczać wszystkiego, co powiedział król w związku z tem zagadnieniem. Ale nie mogę powstrzymać się od powtórzenia pewnych słów monarchy, które w sposób niezmiernie dobitny scharakteryzowały obecną sytuację.

— „Co właściwie zasługuje na miano dyktatury, czy nawet tyranji? pyta król. Czy to nie jest to, co wydarzyło się w czasach ostatnich,

**czyż umyślne wstrzymywanie się od udziału w pracach izby ustawodawczej nie jest atakiem na ducha konstytucji?**

Niewątpliwie uwzględnić należy sprawiedliwe rozgoryczenie, jakie wywołał srómotny zamach, ale skoro głowa państwa czy rządu ma swe obowiązki, to musi je mieć ustawodawca. Pomimo trudności, udało się doprowadzić do sformowania nowego rządu. Ze względów natury osobistej, nic z dobrem państwa nie mających wspólnego, jedno stronnictwo wystąpiło z tego rządu, wywołując tem samem kryzys, który w następstwach swych łatwo mógł się stać [illegible]. Nie zaniedbałem ani jednego środka, by kryzys ten zlikwidować. Chorwaci przyszli do mnie. Przyjąłem do wiadomości ich postulaty, a następnie wezwałem do siebie przedstawicieli pozostałych stronnictw i postawiłem im pytanie: czy byliby gotowi podjąć pertraktacje na podstawe propozycyj chorwackich, tj. czy chcieliby zbadać

**kwestję rewizji konstytucji, do czego potrzebna jest kwalifikowana większość w parlamencie?**

Odpowiedzieli: „Nigdy". — O utworzeniu nowego rządu parlamentarnego, nie mogło być wobec tego już mowy. Maszyna stanęła. Trzebaby było, abym bądź to sam decydował i wziął całą odpowiedzialność na siebie, bądź też, bym oświadczył publicznie, że jestem niezdolny do uratowania kraju przed zamętem, niedalekim anarchji.

Stanąłem przed dylematem: albo poświęcę jedność i przyszłość królestwa, albo ujmę inicjatywę w swe ręce, tj.

**wezmę w swe ręce władzę na tak długo, jak tego okoliczności będą wymagać.**

Nie namyślałem się długo..."

Przy tych słowach król umilkł, jakby chcąc myślami cofnąć się o kilka lat wstecz i uprzytomnić sobie raz jeszcze wszystkie udręki lat ostatnich i wielkie nadzieje na przyszłość.

„Dyktatura, dyktatura, — ciągnął monarcha dalej, — słowo się łatwo znajdzie, ale trzeba umieć sprawiedliwie je zastosować. Czyż to nie jest dyktatura — a do tego najmniej usprawiedliwiona, kiedy. przywódca partji, na domiar złego nie mający żadnego programu, decyduje o wyznaczeniu tego, czy innego z pośród swych przyjaciół na kandydata w tym, czy innym okręgu, którego najelementarniejszych potrzeb absolutnie nie zna? A kiedy przywódca ten mianuje funkcjonarjuszy z masy swych zwolenników, którzy nie mają innych kwalifikacyj, lub wybitnych zalet, prócz tej, że pracują na rzecz polityka, który wyrabia im posady na szkodę całego kraju, — czy to nie jest dyktatura? To, co pragnę uczynić, jest bardzo proste.

**Jestem daleki od tego, by poprowadzić kraj na drogę autorytatywnych rządów bez kontroli.**

Chcę, aby kraj mój w przyszłości zaznał wszystkich dobrodziejstw sprawiedliwych ustaw wyborczych, prawdziwego parlamentaryzmu i prawdziwej demokracji. Chcę, by był wolniejszy, by w sposób bardziej niezależny, niż dotychczas dawał wyraz swej woli. Chcąc dojść do tego celu, rozpoczynamy okres wytężonej pracy. Musimy stworzyć

**zdecentralizowany i liberalny system rządzenia, który zdolny byłby równocześnie do czuwania nad terytorjalną i duchową jednością Jugosławji.**

Musimy uzdrowić i zreorganizować administrację państwową, która rozporządza wprawdzie znaczną ilością świetnych urzędników, ale nie umie w należyty sposób uregulować sposobu ich działalności i wynagrodzenia; w tym kierunku trzeba będzie przeprowadzić daleko idącą reformę. Nie mogę panu powiedzieć, ile czasu będziemy potrzebowali na to wszystko,

**ale sądzę jednak, by miało to trwać zbyt długo.**

Niezliczone deklaracje lojalności, jakie stale ze wszech stron otrzymuję, pozwalają mi mniemać, że w pracy swej znajdę poparcie wszystkich produktywnych czynników w kraju. Gabinet, powołany przezemnie do życia, składa się wyłącznie z ludzi uczciwych i zdolnych. Na czele gabinetu tego stoi generał z tego względu, że zachodziła konieczność oddania reprezentacji autorytetu królewskiego osobie, stojącej ponad partjami politycznemi. U nas, dzięki Bogu, armja polityką się nie zajmuje. Nie dopuściłem do tego, tak samo, jak nie pozwoliłem na to, by politycy mieszali się w sprawy wojskowe. Armja jest absolutnie zdrowa, lojalna i wierna królowi. Widzi pan jednak, że w gabinecie tym zasiadają ponadto wysocy urzędnicy, przedstawiciele świata bankowego i naukowego, wreszcie zasłużeni politycy, cieszący się ogólnem uznaniem i szacunkiem. Chorwaci mają w rządzie tym 5 ministrów, a więc o jakimkolwiek uciskaniu tej prowincji nie może być mowy. Przy pomocy wszystkich tych, którzy w kraju tym chcą pracować, pragnę przygotować powrót do zdrowej polityki i do dobrobytu gospodarczego. Aby móc dokonać dzieła ogólnego uzdrowienia, koniecznego z punktu widzenia rozwoju państwa, wziąłem na siebie całą odpowiedzialność. Niezależnie od tego w jakim kierunku potoczą się dalsze wypadki, niezależnie więc od tego, czy akcja moja spotka się z powodzeniem, czy też skończy się fiaskiem,

**w grze jest przedewszystkiem moja osoba.**

Ale, — kończy król z uśmiechem na ustach, — niepowodzenie jest niemożliwe, kiedy ma się za sobą cały naród".

Z cechującym go liberalizmem zaproponował mi następnie król Aleksander, bym sam się przekonał, jakie nastroje panują w poszczególnych prowincjach i bym w tym celu porozumiał się bezpośrednio z politykami, reprezentującemi opinję tych prowincyj jugosłowiańskich, w których jakoby panować ma niezadowolenie z powodu ostatnich wydarzeń. Być może, że są wśród polityków tych tacy, którzy zbyt zadowoleni nie są z obecnego stanu rzeczy. To jednak nie oznacza, by niezadowolona być miała ludność Białogrodu. Przyjechałem do stolicy jugosłowiańskiej w nocy przed prawosławnym Nowym Rokiem i mogę powiedzieć, że rzadko miałem sposobność widzieć miasto tak radosne i wesołe. Pochody masek defilowały przed pałacem królewskim, kawiarnie były przepełnione aż do rana. A kiedy zegary wybijały północ, z wszech końców miasta niosły się dźwięki hymnu narodowego, śpiewanego z entuzjazmem pod takt muzyki przez wszystkich bez wyjątku gości w kawiarniach i restauracjach białogrodzkich.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

## Podziękowanie

Poczuwamy się do miłego obowiązku publicznie podziękować

**WP. Dr. Józefowi Frischerowi**

za wyleczenie mnie z ciężkiej niemocy, za troskliwą opiekę oraz za słowa otuchy w najcięższych chwilach.

**Rothsteinowie i Joschkowiczowie**



Giza Fensterstock Samuel Hoppenwasser

Tarnobrzeg Rudnik n/S

zaręczeni w styczniu 1929 r.

Specjalnych zawiadomień nie wysyła się. 126x

# Walne Zgromadzenie

## Stow. Zakładu Wych. Sierót Żydowskich w Krakowie

**odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia 1929 r. o godz. 3'30, w budynku zakładowym, Dietla 64**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie ogólne i kasowe.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Wybór 16 członków Wydziału.
5. Wybór Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski i interpelacje.

**Dr. Maurycy Epstein** sekretarz. **Dr. med. Rafał Landau** prezes.

Uwaga! W razie braku kompletu odbędzie się II. Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu i w tym samym dniu o godz. 4'30 popołudniu, bez względu na ilość obecnych członków. 119

Z okazji zaręczyn p. Izraela Branda z Radomyśla Wielkiego z p. Różą Dörflerówną z Tarnobrzega serdecznie gratulują koledzy:

142g Eisenberg, Eisland i Kaufman.

# Walka z antysemityzmem na uniwersytetach

Donosiliśmy już o konferencji międzynarodowej organizacji studentów, która odbyła się między 28 grudnia a 3 stycznia w Bierville niedaleko Paryża, w sprawie zwalczania antysemityzmu na wyższych uczelniach w Europie. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Niemiec, Anglji, Francji, Ameryki, Austrji, Polski, Rumunji i Czechosłowacji. Wygłoszono trzy zasadnicze referaty, poczem odbyła się dyskusja. Referentami byli: prof. Qualid ze Sorbony, który mówił o sytuacji Żydów w Europie, prof. Jehuda z Paryża i prof. Hersch z Genewy, który wskazał na konieczność obrony żydowskich praw mniejszościowych w krajach masowego skupienia Żydów głównie w Polsce i Rumunji. Przewodniczący delegacji studentów niemieckich ujął problem następująco: w wielu krajach, szczególnie w zachodniej Europie, nie stnieje zagadnienie żydowskie na uniwersytetach. Problem ten istnieje natomiast w Rumunji, Polsce i na Węgrzech. Motywy specyficznego antysemityzmu uniwersyteckiego w tych państwach są przeważnie wyrazami prądu antysemickiego, wynikającego z motywów politycznych, kulturalnych i społecznych. Dla międzynarodowej organizacji studenckiej istnieje duże pole działania w kierunku złagodzenia skutków antysemityzmu uniwersyteckiego. Należy więc zapoznać się ze sytuacją w poszczególnych krajach i przedsięwziąć środki celem przeciwdziałania tym objawom.

Na konferencji powołano do życia komitet złożony z trzech Żydów i trzech nie-Żydów, między któremi znajdzie się i przedstawiciel studentów z Polski. Komitet będzie współdziałał z komisjami, jakie powstaną w poszczególnych państwach, a materjał zebrany przez komisje i komitet główny posłuży do wydania dzieła o antysemityźmie na uniwersytetach europejskich. W ten sposób pragną inicjatorzy obecnego kongresu otrzymać dokładny materjał, który zostanie przedłożony międzynarodowemu kongresowi akademików, jaki odbędzie się z początkiem przyszłego roku. Na podstawie tego materjału będzie mogła egzekutywa kongresu interwenjować u poszczególnych władz przeciwko antysemityzmowi na uniwersytetach.

## Z Komisji Jewish Agency

Zapowiedziane na 20 bm. posiedzenie komisji dla wyboru członków niesjonistycznych Jewish Agency z Polski — zostało odłożone na przyszłą niedzielę, 27 bm.

## Emigracja żydowskich robotników rolnych do Francji

Żydowskie Centralne Towarzystwo Emigracyjne w Polsce „Jeas" podjęło akcję organizowania emigracji żydowskich robotników rolnych do Francji. Towarzystwo „Jeas" za pośrednictwem swej centrali w Paryżu ma możność wyszukiwania w Południowej Francji miejsc pracy dla żydowskich robotników rolnych. Jednakże praca rolna we Francji jest bardzo ciężka i iść na nią mogą i powinni tylko ci, którzy mają powołanie do ciężkiej pracy fizycznej i są gotowi do przystosowania się do życia wiejskiego. Oprócz robotników dniówkowych mogą urządzić się na roli również dzierżawcy, którzy otrzymują od właściciela ziemi za swą pracę połowę urodzaju. Ten sposób zainstalowania się jest o wiele korzystniejszy, niż praca robotnika dniówkowego, jednakże na dzierżawców przyjmują tylko rodziny z conajmniej trzema członkami ich, zdolnymi do pracy i wykwalifikowanymi rolnikami. Zasadniczo, aby otrzymać dzierżawę, należy uprzednio przejść okres pracy rolnej w charakterze robotnika dniówkowego. Kto chce jechać na roboty rolne do Francji, musi otrzymać stamtąd kontrakt pracy, na podstawie którego zostaje mu udzielona wiza francuska. Rolniczy kontrakt pracy nie uprawnia do pracy jakiejkolwiek w mieście. Cudzoziemiec-rolnik, zamierzający porzucić wieś i pracować w mieście zostaje wydalony z Francji.

Rolnicy żydowscy, zamierzający wyemigrować do Francji, winni przeto zgłosić się do **Towarzystwa „Jeas", Oddział we Lwowie, ul. Kopernika 24.**, które ich zarejestruje i zaprosi do stawiennictwa przed komisją kwalifikacyjną, w skład której wchodzą, oprócz organów Towarzystwa, agronom, lekarz oraz przedstawiciel Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego. Rejestracja emigrantów rolnych, zamierzających wyemigrować do Francji, trwać będzie aż do 25 stycznia br. Emigranci, którzy później się zarejestrują, już nie będą wzięci w rachubę.

W ubiegłych dwóch miesiącach lwowski Oddział Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego umożliwił emigrację do Francji 11 rolnikom żydowskim.



## Tragedja Zuzanny Lenglen

Zuzanna Lenglen, dziewięćkrotna światowa mistrzyni tennisu, bawiła ostatnio u swej przyjaciółki w Los Angelos. Wedle doniesień prasy amerykańskiej „bostka" Zuzanna opuściła mieszkanie swej przyjaciółki i zniknęła. Ponieważ królowa tennisu okazała w ostatnich czasach symptomy silnego zdenerwowania, przeto obawiają się o jej życie.

Karjera Zuzanny Lenglen była bajeczną. W ostatnich dwóch latach uległa jednak Zuzanna pokusie i stała się jawną profesjonalistką. Prasa przestała się nią zajmować, a sława jej, która zachęciła znanego autora francuskiego Aneta do



Zuzanna Lenglen

napisania powieści jej życiu poświęconej, mocno zbladła.

Piękną Zuzanny nazwać nie można, a jednak wszechmożna pani plotka stale się nią zajmowała. Opowiadano, że ma wyjść za mąż za dolarowego miljonera, albo też, że wyjeżdża z bogatym maharadżą do Indyj. Ostatnio była Zuzanna Lenglen bardzo przygnębiona i nosiła się nawet ze samobójczemi zamiarami.

Kto wie, może to zniknięcie jest tylko zwykłym trykiem, by świeżą reklamą przypomnieć publiczności, że Zuzanna Lenglen jeszcze żyje?

# Przegląd gospodarczy

**NORMALIZACJA SZYN KOLEJOWYCH W POLSCE.** Na posiedzeniu rady technicznej przy min. komunikacji roztrząsano sprawę normalizacji dla całej sieci kolejowej w Polsce kilkudziesięciu typów szyn — do kilku typów polskich. Z uwagi na to, że jest to wielkiej wagi sprawa dla naszego kolejnictwa, rada postanowiła, iż należy studja nad tą sprawą kontynuować i opracować na najbliższe posiedzenie konkretne wnioski.

**STAN ZASIEWÓW.** Stan zasiewów jesiennych przedstawia się w obecnym sezonie, w porównaniu do zeszłego roku, lepiej dla pszenicy i jęczmienia, gorzej zaś dla żyta i koniczyny. Najlepiej przedstawia się stan zasiewów w województwach krakowskiem, lwowskiem, śląskiem, tarnopolskiem i wołyńskiem, najgorzej w poleskiem i wileńskiem.

**CŁO WYWOZOWE OD WSZELKIEJ SŁOMY ZBOŻOWEJ, SIECZKI I PLEW.** Weszło w życie rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, z d. 21 listopada 1928 roku. Mocą tego rozporządzenia cło wywozowe od wszelkiej słomy zbożowej, sieczki i plew pobierane będzie w wysokości zł 5 od każdych 100 kg. Bez cła można wywozić tylko za pozwoleniem ministerjum skarbu. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje do d. 3 lipca 1929 r. włącznie. (Arol).

**ULGI CELNE NA JEDWAB DLA PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO.** Nawiązując do poprzedniego zawiadomienia o ulgach celnych na jedwab sztuczny, sprowadzany na potrzeby przemysłu pończoszniczego podaje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do wiadomości na podstawie dodatkowego wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że ulgi te nie są stosowane do jedwabiu miedziano-amoniakalnego, sprowadzanego z fabryk, stosujących różne metody przy fabrykacji jedwabiu sztucznego tj. wyrabiających oprócz jedwabiu miedziano-amoniakalnego, również inne gatunki jedwabiu sztucznego (np. jedwab wiskozowy).

**ZNAK CZASU.** W warszawskiej „Rzeczypospolitej" czytamy taki anons: **„Za pożyczenie 60.000 zł** po trzech latach wypłacę **100.000 zł w złocie.** Zabezpieczenie na 1-y numer hipoteki fabryki. Wiadomość: itd. Ładne stosunki kredytowe!!

## INFORMATOR GOSPODARCZY

**ŻYWIECKI BANK SPÓŁDZIELCZY:** Konieczne świadectwo przemysłowe IV. kategorji.

**BOGUCHWAŁ:** Powinno zmiany własności realność podlega nadal ochronie lokatorów.

**10-LETNI CZYTELNIK:** Jeżeli pieniądze złożone są na nazwisko Pańskie, to mogą być zajęte egzekucyjnie.

**PIEKARNIA GORLICE:** Wystarcza patent VIII. kategorji.

**W. H. S.:** Porównaj poprzednią odpowiedź.

**HIPOTEKA:** Można żądać 100 proc. waloryzacji tj. 3,000 zł., zależeć to jednak będzie od uznania Sądu.

**AGENCJA GAZET:** Wystarcza jeden patent III. kategorji, można prosić o zwrot kwoty zapłaconej niepotrzebnie za drugi patent.

**UBEZPIECZONY:** O ile nam wiadomo, towarzystwo „Feniks" wypłaca polisy przedwojenne. Proszę się zwrócić do tego towarzystwa bezpośrednio.

**A. L. ZE.:** Wystarcza patent przemysłowy VIII. kategorji, natomiast nie trzeba osobnego patentu handlowego, o ile w tym samym lokalu sprzedaje Pan tylko swoje wyroby.

**HURTOWNIA:** Musi Pan zezwolić na sporządzenie wykazu ze swych ksiąg handlowych.

**SZYNKARZ:** Może Pan sprzedawać piwo hurtownie.

**S. R. G.:** Sklep może być otwarty tylko do 7-mej wieczór.

**STAŁY CZYTELNIK DĘBICA:** Jeżeli Pan prowadzi skup, a osobno handel innym towarem, to trzeba mieć dwa świadectwa przemysłowe.

**LINGWISTA:** Podane przez nas rozporządzenie nie zawiera żadnych przepisów co do kwestji przez Pana podniesionych. Może otrzyma Pan żądane informacje w tutejszym Sądzie Apelacyjnym.

**SAMUEL HERSAS:** Konieczny patent VIII. kategorji.

**DOLARÓWKI, BRZESKO:** Nie wylosowane.

**W. W. TARNÓW:** Należy wnieść podanie o przerachowanie do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie. Wartość tej asygnaty jest jednak minimalna.

**KAPA:** Żądane informacje otrzyma Pan w tutejszej Izbie Handlowej (biuro celne).

**STOW. SZKOŁY HEBRAJSKIEJ W DĘBICY:** Podatku od nieruchomości, ani też podatku od lokali nie opłaca się od ubikacyj zajmowanych przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe. W razie wymierzenia podatku, należy wnieść odwołanie. **Dr. B. S.**

### Kraków pozna wielkiego malarza żydowskiego

# Na przyjazd Benciona Cukiermana

Kraków, 19 stycznia.

Poza funkcją „zdzierania skóry żywcem z bliźnich" znam jeszcze drugą przyjemność, której zaznaje recenzent, a to, gdy sposobność nadarzy mu zwiastować nowinę zbliżenia się do nas talentu — skądkolwiek.

Przyjechał do nas B. Cukierman, malarz, w egocentrycznym Krakowie mało może znany, niemniej jednak ceniony zagranicą.

Przyjechał z zbiorem stukilkunastu swoich dzieł które zamierza wystawić, by nam zaprezentować pracę jednego z takich malarzy żydowskich, któ-



B. Cukierman: Jerozolima — Stare Miasto.

rzy w poczuciu swej odrębności, szukają form odrębnych, właściwych, ściśle przylegających do ich duchowo- rasowej fizjognomji.

Bencjon Cukierman urodził się w starem miasteczku pod Wilnem — a to nam wiele tłumaczy. W wileńskiej jesziwie „rósł" na rabina, aż został — artystą. Wilno jest stosunkowo małe, z jesziwy do szkoły malarskiej niedaleko, nie trudno się więc tam wykierować na plastyka; nie trudno zresztą o to i gdzieindziej, ale by nie zatracić przytem nienaganności indywidualnego profilu i dzierżyć swój nos wysoko zawsze — trzeba się narodzić „lutwakiem".

Z Wilna nasz artysta wyjechał na dalsze dokształcenie do Berlina — gdzie się nim serdecznie zajął Herman Struck.

Te i następne daty biograficzne są nam potrzebne do zrozumienia oblicza twórczości naszego artysty, jego instynktownych skłonności i świadomych zapatrywań.

Berlin nie odpowiadał młodemu adeptowi, toteż stamtąd wywędrował do Paryża. Tam znalazł opiekę w rzeźbiarzu Bernsteinie, dzięki któremu uzyskał stypendjum umożliwiające mu dalsze studja w akademji paryskiej. Francja, dokładniej — neoimpresjonizm francuski zdecydowanie wpłynął na kierunek wrażeniowy Cukiermana i na zasadnicze ustosunkowanie się jego do zjawisk barwnych. O ile się nie mylę, ślady pobytu jego w Berlinie znać tylko na wcześniejszej grafice.

W r 1915, a więc już w czasie wojny powrócił do ojczystego Wilna, poczem wystawiał z rosnącem powodzeniem w Petersburgu i w Moskwie.

Przez cztery lata każda wystawa była dlań triumfem; na ten czas mniejwięcej przypada opracowanie teki żydowskiego alfabetu stylowego, (wyd. Kleckin), który bez względu na swoją wartość, jest niezawodnym wskaźnikiem przynależności duchowej malarza i jego ustawienia się do społecznych zagadnień plastyki

W r. 1919 Cukierman wyjeżdża do Palestyny, skąd niedawno powrócił.

Nie mniejsze i nie pora na ocenienie licznego dorobku palestyńskiego (szezególnie w pejzażach) artysty, wspomnę tylko, że poczynają się płomiennem hasłem impresjonistycznego k o l o r y z m u, a kończą się na usiłowaniach kompozycyjnych, nigdzie jednakże nie wykazują dążenia do zabójczego szablonu mechanicznej konstrukcji obrazu — tak straszliwie dziś modnej.

Obrazy jego są dokumentami bezustannego wydobywania się indywidualności z pod zalewających mgławic panujących kierunków Rozporządza kolorem pięknym o szerokiej skali natężenia, od tęgich, jędrnych, po najsubtelniejsze.

Ja zaś sam z jednego jeszcze się cieszę: powoli dowiaduje się Kraków, że poza jego starością szanownemi rogatkami, rozwinęła się i zmężniała i po współwładztwo w życiu żydowskiem sięga pokolenie artystów, złożone z upartych Żydów, zazdrosnych o swoją odrębność, a z renesansowym apetytem wchłaniających najprzedniejsze owoce współczesnej nam sztuki europejskiej.

M. Waldman.



B. Cukierman: Jerozolimski bachur jeszywy

# Sensacje z wiedeńskiego procesu o mord redaktora

**Gwałtowne scysje między obrońcą a trybunałem.**

Obrony Pöffla, o którego procesie obszernie donosimy, podjęli się znany adwokat Dr Pressburger oraz adwokat Dr Hans Gürtler. Dr Pressburger znany jest jako sumienny prawnik i pełen taktu obrońca, czego niestety o Dr Gürtlerze powiedzieć nie można. Młody ten adwokat należy do typu karjerowiczów, umiejących za wszelką cenę robić sobie reklamę. Metoda jego nie jest skomplikowana, a polega na terroryzowaniu świadków i trybunału. Gdy we Wiedniu telefon rozniósł wiadomość o morderstwie Pöffla na sali sądowej, zjawił się natychmiast w celi mordercy Dr Gürtler i ofiarował mu swoją obronę

Metodę swoją stosował Dr Gürtler w całej pełni i przy obecnej rozprawie. Dochodziło też bardzo często do bardzo ostrych konfliktów między Dr Gürtlerem a świadkami, którzy ostro reagowali przeciwko rozmaitym insynuacjom obrońcy. Przewodniczący trybunału Dr Wilhelm kilkakrotnie upominał obrońcę przestrzegając go, że zmuszony będzie odebrać mu obronę. Dr Gürtler lekceważył sobie wszelkie upomnienia i kontynuował swoją metodę teroryzowania świtdków. Podczas przesłuchania świadka Ferdynanda Danzingera doszło też do bardzo ostrej wymiany zdań między świadkiem a obrońcą. Świadek zeznał, że od 5-go roku życia znał oskarżonego, był z nim dobrze zaprzyjaźniony, ale zerwał z nim stosunki, gdy oskarżony w bezprzykładny sposób atakował jego przyjaciela Ledera, który był dostawcą spirytusu dla centrali spirytusowej. Świadek zjawił się u Pöffla, by się dowiedzieć, dlaczego tak ostro atakuje Ledera, na co otrzymał odpowiedź, że Lederer nie szuka kontaktu z redakcją „Neues Wiener Journal". „Kontakt" wnet się znalazł, w kilka dni później zjawił się świadek w redakcji, rzucił Pöfflowi na stół zamkniętą kopertę z pieniądzmi i powiedział: „Lederer chce mieć spokój". Od tego czasu zerwał świadek z Pöfflem wszelkie stosunki. Po tych zeznaniach świadka zaczął Dr Gürtler swój atak i obsypał świadka rozmaitemi pytaniami, które nie pozostawały w żadnym związku z całą sprawą, ale świadomie dążyły do zdyskredytowania świadka. Przewodniczący sądu stanął w obronie świadka, na co obrońca zarzucił sądowi stronniczość. Sąd przerwał rozprawę, udał się na naradę, a po przerwie ogłosił uchwałę, w myśl której odebrano Drowi Gürtlerowi obronę. Ponieważ Dr Pressburger dopiero w późniejszem stadjum objął obronę, nie był przeto dokładnie obznajomiony z aktami i dlatego zażądał odroczenia rozprawy. Sąd zgodził się na to i odroczył rozprawę na dzień następny.

Pauzę tę wyzyskał Dr Gürtler dla różnych interwencyj, by wpłynąć na trybunał i skłonić go do cofnięcia uchwały. Interwencje te odniosły pożądany skutek, albowiem, gdy na drugi dzień otwarto rozprawę, przewodniczący zgodził się na to, by udzielić Drowi Gürtlerowi głosu do złożenia deklaracji. Dr Gürtler oświadczył, że nie miał wcale zamiaru zarzucić trybunałowi stronniczość. Sąd uznał tę deklarację za wystarczającą i skazał Dra Gürtlera tylko na grzywnę w wysokości 200 szylingów, cofając równocześnie uchwałę odbierającą mu obronę.

# Dotąd nie rejestrowani inwalidzi mogą się rejestrować do końca roku 1930!

Donieśliśmy już, że na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 bm. wygłosił pos. Heller przemówienie w sprawie dodatkowej rejestracji inwalidów. Z uwagi na doniosłość tej sprawy dla znacznej kategorji inwalidów przytaczamy poniżej pełny tekst przemówienia pos. Hellera:

Wysoki Sejmie! (Różne wykrzykniki na sali). Ja rozumiem niecierpliwość Panów, ale mam mówić o pewnej kategorji obywateli, którzy okazali większą cierpliwość, bo przez 10 lat czekali na swoje dobrze nabyte prawa. Mam na myśli pewną kategorję najbardziej upośledzonych inwalidów wojennych. I dlatego Panowie, chociażby w formie własnej cierpliwości i uwagi dadzą przynajmniej dziś ekwiwalent za tę cierpliwość tamtych nieszczęśliwców.

Wszyscy wiedzą dobrze, że problem inwalidów w Polsce nie jest definitywnie załatwiony, że nie wykonano w zupełności obowiązującej ustawy, a obowiązująca ustawa jest pełna luk i pełna krzywd dla inwalidów, którzy oczekiwali prawdziwego zaopatrzenia. Powinniśmy się w najbliższym czasie wspólnemi siłami starać o to, aby w drodze nowelizacji ustawy inwalidzkiej te braki usunąć i krzywdę naprawić.

Ale uważamy, jako rzecznicy interesów inwalidzkich, że naszym obowiązkiem jest w obecnym momencie w pierwszym rzędzie skoncentrować się do pewnego najbardziej piekącego problemu, tj. do problemu

**inwalidów do dziś jeszcze pozbawionych renty.** Jest to kategorja inwalidów wojennych, którzy po 10-cin latach Niepodległości Polski nie zdołali sobie wywalczyć swego pymitywnego prawa do renty i to z mało ważnej przyczyny: nie zarejestrowali się w momencie czy czasokresie przepisanym ustawą. Ale są oni częstokroć bez oczu, nóg lub rąk. Związek przyczynowy między ich chorobą a służbą wojskową jest stwierdzony, dokumenta ich w porządku — tylko, że z pewnych przyczyn, najczęściej od nich niezależnych, nie zarejestrowali się. Ubolewam, że problem ten, wysunięty przezemnie w formie noweli jeszcze w tamtym Sejmie w 1925 r., niestety nie doczekał się załatwienia. Należy przypuszczać, że nastroje w tym kierunku w Sejmie obecnym są życzliwsze i będą bardziej korzystne dla inwalidów i dlatego pozwalam sobie przedłożyć wniosek w kierunku przedłużenia okresu rejestracyjnego do końca roku 1930.

Wysoki Sejmie! Kto zna te stosunki, to wie, że częstokroć poprostu technicznie nie było możliwe się rejestrować. Stosunki komunikacyjne były niepewne, ludzie z wsi i miasteczek nie mogli przyjeżdżać do instancyj rejestracyjnych. Nie wiedzieli, gdzie są te instancje rejestracyjne, a w wielu miejscach takich instancyj wogóle nie było. Wkońcu, jeżeli nawet z punktu widzenia formalności ustawowych powiemy, że popełnili niewłaściwość, to 10 lat za tę zbrodnię głodem swoim i swoich rodzin chyba dosyć pokutowali. Dlatego uważałem za swój obowiązek nietylko zainteresować Wysoką Izbę tą sprawą, ale i na drodze nagłości mego wniosku zaapelować do Sz. Kolegów, żeby przyjmując tą nagłość wykazali niedwuznacznie, że chcą w najbliższym czasie tę krzywdę naprawić.

* * *

Poseł Snopczyński poparł tę sprawę w imieniu B. B. i jako reprezentant polskich inwalidów uznał konieczność sprawy i słuszność wniosku — poczem nagłość wniosku posła Hellera została, jak wiadomo, jednogłośnie przyjęta przez cały Sejm.

# Wiadomości z kraju

## Każdy kij ma dwa końce...

**Jeszcze o skandalicznej uchwale Rady Powiatowej w Mielcu.**

Piszą nam z Mielca:

Niedawno temu donieśliśmy, że urządzenie rautu ku uczczeniu dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, przez tutejszą ludność żydowską bez różnicy przynależności partyjnej, nie mogło dojść dos kutku z powodu odmowy sali Rady powiat. — jedynej do tego celu się nadającej, przez rządzące w Radzie sfery antysemicko- klerykalne. Starosta wydał już zezwolenie, lecz na skutek ostrego sprzeciwu antysemitów musiał zezwolenie swe cofnąć. Antysemici, szukając pretekstu dla swego skandalicznego sprzeciwu, nie mogli znaleźć lepszego jak tylko ten, że zabawa żydowska byłaby „profanacją“ uczuć religijnych, gdyż w sali pomiędzy obrazami królów polskich wymalowany jest na ścianie obraz Matki Boskiej. (Tu musimy zaznaczyć, że dopiero przed kilku dniami odbyła się zabawa żydowska w sali Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie wisi na ścianie obraz święty, a nikt nie uznał w em żadnej profanacji.)

Na Sylwestra ci sami, którzy nie dopuścili do urządzenia naszego rautu, chcieli urządzić w sali Rady powiatowej swój doroczny bal sylwestrowy. Tu jednak p. Starosta im oświadczył, że ponieważ z powodu obecności świętego obrazu nie można dopuścić w tej sali do zabawy żydowskiej, przeto z tej samej przyczyny nie może zezwolić wogóle na zabawę w sali Rady powiatowej, gdyż to też byłoby profanacją religji katolickiej. To konsekwentne i taktowne postępowanie tutejszego p. Starosty wywołało wielkie zadowolenie wśród ludności.

Musimy tu też zwrócić uwagę, że wszędzie jak Polska jest długa i szeroka bywa Rada Powiatowa uważaną za instytucję świecką. Dla celów bowiem i praktyk religijnych służy świątynia.

Dla naszych domorosłych antysemitów musi fakt ten posłużyć za nauczkę na przyszłość, że „każdy kij ma dwa końce“ i że przysłowie „nie czyń drugiemu co tobie niemiło“ zachowało jeszcze swą wartość.

## Curiosum — jakich mało

**3-letni chłopiec wezwany do urzędu skarbowego**

W jednem z pism warszawskich czytamy:

Przy ul. Wolskiej nr. 100 mieszka p. Aleksander Smirnowski, urzędnik prywatny wraz z żoną i 3-letnim synkiem Heniem. Onegdaj, gdy Henio był zajęty zabawą w konika, zgłosił się funkcjonarjusz urzędu skarbowego i doręczył dokument urzędowy, który w rodzinie państwa Smirnowskich wywołał zrozumiałą konsternację. Oto 26-ty urząd skarbowy prosi Pana Henryka o przybycie do urzędu dnia 3 lutego 1929 roku (Nowogródzka 60) o godz. 9-tej rano w sprawie udzielenia wyjaśnień do podatku dochodowego.

Wszelkie tłumaczenia, że obywatel, którego wzywa urząd skarbowy do płacenia podatków, ma zaledwie 3 lata, nic nie pomogły. W księgach meldunkowych całej Warszawy istnieje tylko jeden Henio Smirnowski, urodzony dnia 4 września 1925. Gdy małemu Heniowi opowiedział ojciec, że go wzywa urząd skarbowy, chłopczyk wysłuchał tego z całą powagą, kazał się ubrać niani, wziąć jego skarbonkę, w której uzbierał sobie 20 groszków i koniecznie chciał pójść do pana naczelnika Urzędu Skarbowego...

—o—

**WYBORY KAHALNE W TARNOWIE — ZATWIERDZONE.** Przeciw wyborom kahalnym w Tarnowie, w szczególności przeciw sposobowi rozdziału mandatów wpłynął w swoim czasie protest do Województwa krakowskiego. Jak donoszą obecnie z Tarnowa, protest ten z powodu braku rzeczowych powodów nie został przez Województwo uwzględniony i wybory zostały zatwierdzone.

**ENDECY GÓRĄ!** Prezydent miasta w Wilnie p. Bolejewski, wybrany na prezydenta dzięki głosom radnych żydowskich, zrezygnował obecnie ze swego stanowiska z powodu ciągłych konfliktów z większością ławników endeckich. Podobno w związku z dymisją prezydenta miasta, Rada miejska ma być rozwiązana a wyznaczone będą nowe wybory.

**142 NOWYCH ELEKTROWNI.** Bank Gospodarstwa Krajowego zatwierdził plan budowy elektrowni miejskich ogółem w 142 miastach, z tego w 33 miastach b. Kongresówki, 59 — Małopolski, 31 w b. dzielnicy pruskiej i 19 na Kresach wschodnich. Wszystkie te miasta wyraziły chęć budowy własnych elektrowni, a Bank Gospodarstwa Krajowego przyrzekł im swoje poparcie kredytowe.

**NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY HOTEL W ZAKOPANEM SPRZEDANY.** (Poł. a. p.) Kilka dni temu został sprzedany pewnej spółce akcyjnej w Katowicach, jeden z największych i najstarszych hoteli w Zakopanem, „Morskie Oko“, a będący własnością Władysława Dzikiewicza, za 150,000 dolarów. Według krążących pogłosek hotel ten ma być zamieniony na Dom Wypoczynkowy dla urzędników prywatnych.

**NIELITOSCIWE... PODATKI.** W Lodzi, przy ul. Wschodniej 40, zarządził egzekutor urzędu podatkowego licytację za niezapłacone podatki w wysokości 500 zł u ubogiego krawca M. Rozenzweiga. Na licytacji sprzedano kilka sprzętów domowych i jakieś ubranie za sumę 240 zł. Kiedy tragarze usiłowali zabrać te rzeczy z mieszkania, żona i syn Rozenzweiga rzucili się nanich, nie pozwalając odebrać sobie resztek swego „majątku“. Rodzinę Rozenzweigów osadzono w areszcie. Rozenzweig pozbawiony więc został wolności i możności zarobkowania; urząd podatkowy zgodnie ze wszystkiemi formalnościami wyegzekwował należny podatek...

**STRASZLIWY WYBUCH W WARSZAWIE.** Onegdaj w czasie naprawy przewodów gazowych w Warszawie przy ul. Dzikiej 26, nastąpił silny wybuch, którego ofiarą padli dwaj monterzy gazowni. W chwili, kiedy monterzy znajdowali się w piwnicy, gdzie naprawiali rurę gazową, w sklepie ,znajdującym się nad piwnicą odczuło, że gaz uchodzi. Jeden z właścicieli sklepu zapalił zapałkę. Momentalnie nastąpił wybuch, który doszczętnie zniszczył urządzenie sklepu. Osoby, znajdujące się w pokoju sklepowym, tylko cudem uniknęły śmierci. Równocześnie powstał pożar w piwnicy, atoli monterzy mimo pożaru pracowali bezustannie, wiedząc, że w razie przerwania pracy może nastąpić straszliwa katastrofa. Dopiero przybyła straż ugasiła pożar. Monterzy odnieśli silne poparzenia.

**SMIERTELNY SKOK.** Onegdaj na stacji kolejowej w Żabnie pow. Dąbrowa usiłował wskoczyć do wagonu w czasie ruchu pociągu August Szadko, masarz z Tarnowa, jednak przy wskakiwaniu na stopień wagonu pośliznął się, wpadł pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

**DZIECIOBOJSTWO.** Stefanja Przybyłowska z Toków pow. Jasło porodziła w dniu 29 ub. m. w stajni domu swej matki nieślubne dziecko płci żeńskiej, które w pół godziny po urodzeniu udusiła. W dwa dni potem dzieciobójczyni w czasie nieobecności domowników zakopała zwłoki w ogrodzie swego domu. Przybyłowską aresztowano.



## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w sobotę 8'30 wiecz. premjera wesołej farsy z śpiewami i tańcami „Pani Panna“ Baumwola — z pp. Nechamą, Jarosławską, Litwiną, Kadyszem, Chaszem, Szryftzecerem, Orlukiem i in. Na zakończenie wesoła rewja karnawałowa, złożona z pierwszorzędnych nowych szlagierów. Dziś o 5'15 pop. po cenach od 70 gr do 4 zł świetna operetka — pełna humoru i werwy „Lowke mołodjec“ z p. Chaszem w roli tytułowej i p. Kadyszem w kapitalnej kreacji starego wiarusa moskiewskiego.

Próby z arcydzieła Lejwika „Golema“ są w pełnym toku w inscenizacji i reżyserji znakomitego pisarza dramatycznego i reżysera Marka Arnsztejna (Andrzeja Marka).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę premjera komedji Verneuila „Musisz się ze mną ożenić“, która powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś pełna werwy rewja „Brunetki czy blondynki“. Na czoło wyśmienitego programu wysuwają się piosenki pełnej czaru Hanki Runowieckiej i Bolcia Kamińskiego, coferencierka Ustarbowskiej, obrazek rodzajowy „Burłaki“ w wykonaniu Leonowicz Belskiego, Nowosielskiego i Pilarskiego (juniora) tańce niezrównanej pary baletowej Wojnar—Sobolówner oraz błyskotliwe finały rewji. Dziś 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

**WIECZÓR POEMATÓW TAENCZNYCH CLAIRE DELLYSS, KRAKOWIANKI,** odbędzie się we wtorek, 22 bm. w Starym Teatrze. Młoda nasza artystka przygotowała na ten wieczór szereg nowych kompozycyj tanecznych, dotąd w Krakowie niewidzianych.

—o—

### REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**

Sobota: 5'15 pop „Lowke mołodjec“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Pani Panna“ oraz rewja karnawałowa (premjera).

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Sobota: „Musisz się ze mną ożenić“ (premjera-nowość).

Niedziela: godz. 11'30 przedpoł. Poranek symfoniczny, pop. „Betleem polskie“; wiecz. „Musisz się ze mną ożenić“.

**TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)**
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Sobota: „Brunetki czy blondynki“.

Niedziela: „Brunetki czy blondynki“ (trzy przedstawienia).

## „Nie dajcie dzieciom ołowianych żołnierzy do zabawy!“

Francuska Liga kobiet rozpoczęła bardzo gwałtowną ofensywę przeciwko ołowianym żołnierzom miniaturowym działom, pancernym autom, modelom twierdz i innym wojennym zabawkom dla dzieci. Liga ogłosiła manifest przeciwko tym zabawkom, szerzącym kult militaryzmu. Manifest zwraca się do matek z przestrogą, by dzieciom nie dawały do rąk tego rodzaju zabawek, albowiem matki nie powinny zapomnieć o straszliwych następstwach wojny. Liga w swym manifeście zwraca się do fabrykantów zabawek, by wytwarzali raczej miniaturowe elektryczne instalacje, telefoniczne i telegraficzne centrale, aparaty radjowe i inne tego rodzaju zabawy.

Czy uda się francuskim kobietom przeprowadzić demilitaryzację zabawek dla dzieci?

## Program stacyj radjofonicznych

**Sobota, 19 stycznia**

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14'50—15'10 Komunikaty. 17 Odczyt pt.: „O konieczności badania środków spożywczych“, wygł. inż. G. Imichowa 17'25 Odczyt pt.: „Gruźlica chirurgiczna u dzieci i jej leczenie“, wygł. Dr A. Klęsk. 17'55 Audycja dla dzieci (Wesele Małgorzatki). 18'50 Rozmaitości. 19'10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr J. Reguła, wicesekr. U. J. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'30 Koncert z Warszawy. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

**Warszawa** (1415'1 m) 20'30 „Piękny sen“ operetka Falla.

**Wrocław** (322.6 m) 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru“ opera komiczna Nicolai'ego.

**Lipsk** (365.8 m) 19'H30 „Bal maskowy“ opera Verdiego.

**Medjolan** (549 m) 21 Transmisja opery z La Scali“.

**Königswusterhausen** (1648.3 m) 21 Koncert orkiestry symfonicznej.

**Wiedeń** (517.2 m) 19'30 Koncert barytona C. Serobe.

# KRONIKA

| Wschód słońca 7 m. 34 | Styczeń 19 Sobota 8 Szebat 5689 | Zachód słońca 15 m. 58 |
|---|---|---|

## Jubileusz 50-lecia tow. Dra Judy Zimmermanna

Drogi nasz i serdeczny towarzysz adw. Dr Juda Zimmermann odbierał w dniu wczorajszym, z okazji 50-lecia swych urodzin, liczne życzenia i gratulacje ze strony przyjaciół i towarzyszy partyjnych. M. in. jawiła się u tow. Dr Zimmermanna in corpore Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska, składając mu serdeczne życzenia.

## „Ezra Cholim“ — nowe stowarzyszenie charytatywne

Dzięki niezmordowanej pracy pp. Eljasza Horowitza, Kalmana Stiela, Izaka Schechtera i in. powstało w naszem mieście stow. „Ezra Lecholim“, którego zadaniem jest zaopatrzenie swych członków w pomoc lekarską, a to niezamożnych zupełnie bezpłatnie, a średnio zamożnych za zniżką 50-procentową. Dotąd stanęło do dyspozycji stowarzyszenia 41 lekarzy i lekarek, 7 dentystów i 9 aptek.

Onegdaj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie stowarzyszenia w obecności 70 członków (z 385 zapisanych). Po wyborze przewodniczącego w osobie p. Dra Rosego złożył sekretarz komitetu przygotowawczego sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem dokonano wyboru 12 członków wydziału w osobach pp. E. Horowitza, K. Stiela, I. Schechtera, M. Reiserera, Sz. Bertmana, I. Feierwerka, N. Sterna, Sz. Haubenstocka, D. Weissa, Z. Reisenstadta, M. Mechtigera i B. Singera.

Nowozałożone stowarzyszenie zasługuje ze wszech miar, z uwagi na szlachetne swe tendencje, na poparcie społeczeństwa. Nizka wkładka (1 zł 50 gr kwartalnie) umożliwia przystąpienie do „Ezry Cholim“ nawet warstwom niezamożnym.

## Projekt budżetu m. Krakowa na rok 1928|29

**Wzrost dochodów i wydatków o 20 procent.**

Projekt preliminarza budżetowego gminy m. Krakowa na rok 1929/30 po konferencjach prezydjum miasta i całym szeregu posiedzeń pełnego magistratu został już dokładnie opracowany i w najbliższych dniach przedłożony będzie komisji budżetowej Rady miasta.

Jak się dowiadujemy, projekt budżetu przedstawia się w obecnej swej postaci następująco (w kwotach zaokrąglonych):

Wydatki zwyczajne wynoszą około zł 22,850.000, dochody zwyczajne około zł 22,860.000; wydatki nadzwyczajne wykazują kwotę około zł 9,100.000 i tyleż mniej więcej przewiduje się dochodów nadzwyczajnych. Budżet zamyka się nieznaczną nadwyżką w kwocie paru tysięcy złotych

Projekt preliminarza budżetowego na rok 1929/30 wykazuje w porównaniu z budżetem na rok 1928/29 mniejwięcej 20 proc. wzrostu, zarówno w dziale wydatków jak i dochodów. W najbliższych dniach projekt budżetu będzie przedmiotem obrad komisji budżetowej, która może dokonać w projekcie zmian.

## Niezadawalające stosunki sanitarno-porządkowe w Krakowie

Komisja lotna sanitarno porządkowa w Krakowie przeprowadziła w czasie od dnia 9 listopada 1928 do dnia 15 bm. 51 rewizyj, w czasie których zbadała 390 realności, 38 restauracyj, szynków i cukierni, 75 sklepów spożywczych, piekarni i masarni, 4 hotele. W znacznej części realności, restauracyj, sklepów, masarni itd. stwierdziła komisja duże zaniedbanie pod względem porządku i czystości, wskutek czego wydano 158 orzeczeń karnych, a nadto w 30 przypadkach zarządzono usunięcie nieporządków z urzędu.

Działalność komisji lotnej stwierdziła że stosunki sanitarno porządkowe tak w realnościach jak i w zakładach przemysłowych wykazują znaczne braki. Wobec tego magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności, dozorców domowych, dalej kupców, restauratorów, cukierników itd., aby w swoim zakresie przestrzegali przepisów, dotyczących utrzymania porządku i czystości, a zarazem ostrzega na przyszłość, że winni niestosowania się do zarządzeń magistratu będą pociągani do surowej odpowiedzialności administracyjno karnej, a nadto nazwiska ich będą podawane do publicznej wiadomości.

# Nowy „kwiatek“ z działalności przedwyborczej kahału krakowskiego

## W jaki sposób zmniejsza się liczbę wyborców i „dotrzymuje“ przyrzeczeń!

Mamy do zanotowania nowy fakt z działalności większości komisji wyborczej do kahału krakowskiego, fakt stanowiący jeszcze jeden dowód dążenia tej większości za wszelką cenę i bez przebierania w środkach, do ograniczenia liczby wyborców. W swoim czasie wyłoniła się sprawa wyborców, którzy podali w deklaracjach, że mają 25 lat, Początkowo komisja wzywała tych wyborców do wykazania daty urodzenia, jednak naskutek interwencji przedstawicieli sjonistycznych w komisji zgodzono się na zmianę postępowania w tym kierunku, że odnośne deklaracje wyborców, urodzonych w Krakowie, będą badane w urzędzie metrykalnym a sprawdzeniu przez członków komisji podlegać będą deklaracje takich wyborców, którzy nie są urodzeni w Krakowie, a nie podali szczegółowej daty urodzin, z którejby się okazało, że urodzeni są przed 17 września 1903 r.

Drugą kwestją, załatwioną w duchu liberalnym przez komisję, była sprawa deklarantów, co do których poddano w wątpliwość, czy mieszkają już od roku w Krakowie. Zamiast wzywać tych wyborców do wykazania się zaświadczeniami, co połączone byłoby z utrudnieniami dla wyborców, specjalna sub-komisja postanowiła zbadać deklaracje przez swych członków i jeszcze raz poddać rozwadze odnośne deklaracje, poczem miała zapaść decyzja, zależnie od wyniku badań przeprowdzonych przez członków sub-komisji. Zarówno na komisji, jak i w rozmowie nieoficjalnej, p. prezydent Dr. Landau zapewniał kilkakrotnie, że odnośne deklaracje będą przedmiotem rozpatrywań na specjalnem posiedzeniu sub-komisji, przed zakończeniem badania deklaracyj.

Tymczasem przed paru dniami doszło do wiadomości sjonistycznych członków komisji wyborczej, że wszyscy deklaranci 25-letni, których urząd metrykalny nie wykazał, jako urodzonych w Krakowie, otrzymują zawiadomienia o **unieważnieniu ich deklaracyj.** Interpelowany w tej sprawie p. prezydent oświadczył, że dzieje się to na podstawie uchwały sub-komisji, która z dniem 10 bm. zakończyła wszelkie prace, związane z badaniem deklaracyj, postanawiając zarazem co do osób, których jednoroczny termin zamieszkania jest kwestjonowany, odnieść się do policji, poczem nastąpi albo unieważnienie deklaracji, albo też wpisanie na listę wyborców.

Okazuje się, że większość sub-komisji, wykorzystując wydalenie się reprezentanta sjonistycznego pod koniec obrad, powzięła te uchwały późną godziną nocną przy bardzo szczupłym komplecie, uchwalając zarazem zamknięcie wszystkich sprawdzań deklaracyj mimo, że miało jeszcze być zwołane specjalne posiedzenie dla przedstawienia wyniku sprawdzania terminu zamieszkania deklarantów. Uchwały te zakonspirowano przed nieobecnymi na tem posiedzeniu członkami komisji. Świadczy to aż nazbyt dosadnie o braku prymitywnej choćby lojalności wobec przedstawicieli mniejszości, pod których chwilową nieobecność uchwalono zakończyć czynności sub-komisji mimo, iż było rzeczą notoryczną, że ci reprezentanci mniejszości zajęci są zbieraniem materiałów odnośnie do wyborców 25-letnich i tych, których czas zamieszkania w Krakowie był kwestjonowany. A może właśnie dlatego pospieszono się z tą uchwałą, darząc specjalną „opieką“ wyborców, których prawo wyborcze było przedmiotem trosk organizacji sjonistycznej?!

Ale nie bądźmy zbyt wymagający i nie żądajmy od osób, trzymających się kurczowo władzy — lojalności wobec przeciwników politycznych. Zwrócić jednak musimy uwagę na moment inny natury zasadniczej. Kto będzie załatwiał sprawę deklaracyj dla sprawdzania których odniesiono się na policję, skoro odnośna sub-komisja wyborcza zakończyła już swe czynności? Wiadome nam są fakta, że policja nadsyła relację „niemeldowany“, podczas gdy wyborca posiada kartkę meldunkową z poświadczeniem zameldowania. Kto to będzie załatwiał? Czy uczyni to na własną rękę jakiś urzędnik, czy p. prezydent, czy może któryś z gorliwych członków komisji, do którego uchwała o zakończeniu agend deklaracyjnych nie ma zastosowania? Na te nasze pytania chcielibyśmy otrzymać odpowiedź, pozostawiając poztem opinji publicznej osądzenie „lojalności“ pp. kahalników i dotrzymywania przez ich przedstawicieli uroczystych zapewnień i zobowiązań.

* * *

### REKURSA PRZECIW ORZECZENIOM KOMISJI WYBORCZEJ

Cały szereg obywateli krakowskich otrzymuje zawiadomienia ze strony komisji wyborczej, że deklaracja przez nich wniesiona została unieważniona. Przeciw tym orzeczeniom komisji wyborczej przysługuje dotkniętym prawo wniesienia zażalenia do magistratu m. Krakowa w przeciągu **dni 8-miu.**

**Biuro wyborcze przy organizacji sjońskiej w Krakowie, Stradom 15 tel. 45-41 załatwia wszystkim interesowanym zażalenia mające na celu obronę prawa wyborczego.**

— **Z ORGANIZACJI „TARBUT“.** W dniach najbliższych zostanie otwarte seminarjum filozofji żydowskiej pod kierownictwem prof. Benziona Rappaporta. Seminarjum to przeznaczone jest wyłącznie dla hebraistów zaawansowanych. Uprasza się wszystkich już zgłoszonych członków oraz chcących wziąć udział w seminarjum o zebranie się jutro w niedzielę o godz. 6 wiecz. w lokalu „Tarbutu“ celem ustalenia programu seminarjum

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Jutro w niedzielę o godz. 2'30 popoł. w lokalu Rynek gł. 29 odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego grup WIZO z zach. Małopolski i Śląska.

— **WIECZÓR STYCZNIOWY.** Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Krakowie urządza dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem w sali odczytowej lokalu Związku na Wawelu wieczór styczniowy celem uczczenia 66-tej rocznicy powstania styczniowego. Na program złożą się: słowo wstępne posła Bol. Pochmarskiego, odczyt Dra St. Łukasika pt. „Rumunja a powstanie styczniowe“ i występy wokalne. Wstęp dla publiczności 1 zł, dla członków Federacji 50 gr.

— **DZIŚ REDUTA „GONGU“.** Dziś o godz. 10-tej wieczór rozpocznie się w salach Starego Starego Teatru Wielka Reduta Gongu. Będzie to niewątpliwie rendez-vous wszystkich sympatyków Wesołej Braci Gongowej, która z właściwym sobie rozmachem nada Reducie Gongu charakter zabawy wesołej i beztroskiej. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w cenie 10 zł, dla studentów i wojskowych 6 zł i na galerję 3 zł, nabywać można **w kasie Starego Teatru.**

— **BADANIE MIĘSA NA OBECNOŚĆ WŁOŚNI.** Pod powyższym tytułem wyszła książka p. Ludwika Röhrenschefa naczelnego miejskiego lekarza weterynaryjnego w Krakowie. Książka ta z licznemi rysunkami w tekście, jest doskonałym podręcznikiem dla oglądaczy mięsa. Do książki dołączony jest wyciąg z rozp. Prez. Rzplitej z 22 marca 1928 o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

— **NIEOSTROŻNA JAZDA.** Biedel Bolesław (lat 38) szofer zam. przy ul. Barskiej l. 30 aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała przez nieostrożne najechanie autem Ignacego Kotasa w dniu 17 bm. na moście Dębnickim, przyczem Kotas doznał ogólnych kontuzyj.

— **ZNOWU KRADZIEŻ W KORYTARZU SZKOLNYM.** Cholewa Tomasz zam. przy ul. Lubelskiej l. 5. uczeń szkoły przemysłowej zgłosił do policji, że dnia 17 bm. między godz. 19 a 20 skradziono mu z korytarza szkoły miejskiej przy ul. Konarskiego płaszcz zimowy wartości 170 zł.

— **NIEUDAŁA UCIECZKA.** Kaczmarczyk Jan (lat 22) z Morawskiej Ostrawy robotnik, zam. przy ul. Grodzkiej l. 31, aresztowany został przez policję w Dziedzicach na skutek zarządzonych poszukiwań przez tutejsze organa policyjne za kradzież biżuterji i kwoty 300 zł, na szkodę pracodawcy.

— **ZA KRADZIEŻ ZŁOTEGO ZEGARKA** i kwoty 5 zł na szkodę Frani Scharf, aresztowały organa śledcze policji krakowskiej Józefa Tislowitza (lat 28), notorycznego złodzieja.

# Były herszt bandy zbójeckiej - na tronie

## Nowy król Afganistanu - Chabibubullah.

Wiedeń 18. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Oficjalnie donoszą, że **król Amanullah** przybył do Kandaharu, dokąd już przed dwoma tygodniami wysłał swoją małżonkę i swoją matkę. Król Amanullah pragnie zorganizować szczepy, mieszkające w pobliżu Kandaharu, aby z początkiem wiosny wszcząć zbrojną akcję **przeciw nowemu królowi Chabibullah Ghazi.** Nowy król nazywał się poprzednio Bacza Saquao i jest synem nosiwody. **Dawniej był on hersztem bandy zbójeckiej i zyskał popularność wśród ludności, ponieważ rabował tylko ludzi bogatych, a część łupów oddawał biednym.**

# „Tylko“ dziewięć wypadków lynchu w roku 1928

## Dziesiąty wypadek — najpotworniejszy.

**Nowy Jork. 18. 1. PAT-Radio.** Wedle urzędowych cyfr statystycznych, liczba samosądów, dokonanych na murzynach w ubiegłym roku, jest najniższą od roku 1880, kiedyto zlynczowano w Stanach Zjednoczonych 175 murzynów. W roku 1928 ilość wypadków zlynczowania murzynów było **tylko dziewięć.**

Równocześnie jednak z opublikowaniem powyższej statystyki, nadeszła z miejscowości Ron w stanie Missisipi wiadomość, iż **tłum złożony z 2000 osób wyrwał przemocą czterdziestoletniego murzyna, odsiadującego karę w miejscowem więzieniu za zamordowanie strażnika więziennego. Murzyna tego po 7-godzinnych torturach spalono żywcem na stosie.**

# Rywalizacja dwóch konkursów o — prohibicję

**Nowy Jork. 18. 1. PAT-Radio.** W odpowiedzi na konkurs, ogłoszony przez znanego miljonera, fabrykanta samochodów Duranta z nagrodą **w wysokości 25.000 dolarów za najlepszy projekt przeforsowania ustawy prohibicyjnej,** wyznaczył znany wydawca pism i właściciel koncernu gazetowego Hearst **konkurs z tą samą nagrodą za najlepiej opracowany plan odwołania ustawy prohibicyjnej.**

## Podróż kanclerza Seipla do Monachjum

**Wiedeń, 18 1 PAT. Kanclerz Seipel wyjeżdża w poniedziałek do Monachium, gdzie wygłosi 2 odczyty pod tytułem „Federalizm a demokracja“ i „Krytyka decokracji“.** Pobyt kanclerza w Monachium obliczony jest na 2 dni. — Oficjalne koła austrjackie zaznaczają, że pogłoski spowodowane podróżą kanclerza, o jakichś specjalnych planach austrjacko-bawarskich nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

## Wieś rosyjska chce się przenieść do Szwecji

**Sztokholm, 17 1 PAT.** Szwedzka agencja telegraficzna dowiaduje się, że rada gminna nie dużej wsi Gammolswenskby, położonej na Ukrainie nad Dnieprem i zamieszkałej od roku 1782 przez Szwedów, pochodzących z estońskiej wyspy Dagoc, zwróciła się do władz ukraińskich z prośbą o pozwolenie na wyjazd i osiedlenie się w Szwecji. Władze sowieckie nie wyraziły sprzeciwu. Liczba mieszkańców dochodzi do 800.

## Statek norweski zatonął na Bałtyku

Gdańsk. 18. 1. PAT-Radio. Parowiec norweski „Kolmar“, który wyruszył stąd w tych dniach, płynąc do Manchesteru, natknął w drodze w pobliżu wyspy Bornholm na skałę, wskutek czego rozbił się. **Załogi złożonej z 26 osób, nie zdołano dotąd uratować.**

## Napad bandycki we Wiedniu

Wiedeń. 18. 1. PAT. Dziś przedpołudniem napadło dwu wyrostków właścicielkę sklepu z dzielnicy Floridsdorfu, żądając pieniędzy i grożąc rewolwerami. Właścicielka sklepu zaczęła wołać o pomoc, zmuszając w ten sposób obu napastników do ucieczki. Jeden z nich został aresztowany jest nim 19-letni ślusarz Kairis. Drugi zdołał zbiec.

## 2.000 skrzyń karabinów niemieckich dla Boliwji

Buenos Aires. 18. 1. PAT. Rząd argentyński skonfiskował w Santa Fe na pokładzie parowca niemieckiego 2.000 skrzyń z karabinami, które były przeznaczone dla Boliwji.

## Wielkie sprzeniewierzenie w Madrycie

Madryt. 18. 1. PAT. Wykryto tu sprzeniewierzenie na szkodę ministerstwa finansów, sięgające sumy 21.000 pezetów. Sprzeniewierzenia dokonał jeden z funkcjonarjuszy ministerstwa.

—o—

## Zamordował 4-ech żandarmów

Amsterdam. 18. 1. PAT. Pewna kobieta, której mąż pozostaje w więzieniu, porzuciła swe dzieci i zamieszkała ze swym przyjacielem, niejakim Cykstra. W chwili, gdy 4-ch żandarmów przybyło do jego mieszkania, aby aresztować matkę, która porzuciła swoje dzieci, **Cykstra wystrzałem z rewolweru zabił wszystkich 4 żandarmów, poczem podpalił dom i uciekł. Morderca i jego przyjaciółka zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.**

—o—

## Malarze, którzy malują w transie

Znany dyrektor francuskiego Instytutu Metapsychicznego dr. Osty ogłosił w tych dniach ciekawą książkę, poświęconą dwom malarzom, którzy stali się artystami niejako wbrew swej woli i malują tylko w transie. Pierwszym z nich jest francuski górnik Lesage, ur. w roku 1876, który ukończył szkołę ludową, umie zaledwie czytać i pisać, a rysunków, nigdy się nie uczył. W 35-tym roku życia usłyszał głos, który nakazał mu poświęcić się malarstwu. Kupuje płótno, farby i inne narzędzia malarskie i zaczyna malować. Czyni to tylko wieczorami, w niedziele i dni wolne od pracy. Swą karjerę rozpoczął w r. 1913, a namalował dotychczas przeszło 50 obrazów. W r. 1926 urządza wystawę, która zdobyła mu powszechne uznanie. Maluje tylko w stanie ekstazy Otaczają go wtenczas fale muzyki, ale nastrój znika z chwilą, gdy ktoś zakłóca jego samotność.

Drugim malarzem jest Polak Marjan Gruszewski, ur. w roku 1898 we Wilnie. Dopiero w 17-tym roku swego życia pod wpływem swego przyjaciela Szmuiły popada w trans i zaczyna malować. Chłopak ten, który był dotychczas zupełnym laikiem i żadnych za sobą nie ma studjów, maluje doskonałe akty, które świadczą o zupełnej znajomości anatomji, maluje pastele a następnie przechodzi do olejnych obrazów. Maluje w transie, a na jawie nie zdaje sobie wprost sprawy z tego, co zrobił w transie. Dzieła swe wystawił w Warszawie, jak i w Paryżu.

Dr. Osty skłonił obu malarzy, by przez kilka miesięcy pozostawali pod najściślejszą jego obserwacją, a obecnie ogłosił rezultaty swych badań. Publikacja dra Ostyego zbudziła duże zainteresowanie.

## Nowa praca prof. Einsteina.



Jak już donieśliśmy, prof. Einstein przedłożył pruskiej akademji nową pracę, zawierającą rozszerzenie teorji względności. Zapowiedź ukazania się nowej pracy prof. Einsteina wywołała zrozumiałe zainteresowanie w świecie naukowym. Rycina nasza przedstawia podobiznę genjalnego uczonego.

## Bilans handlowy w grudniu

### Saldo bierne 29 miljonów.

Warszawa. 18. 1.1 PAT. Bilans handlowy za grudzień przedstawia się następująco: Wartość przywiezionego towaru wynosiła 238,395.000 zł. wartość zaś wywozu 209,173,000 zł. Saldo bierne bilansu handlowego za mies. grudzień wynosi zatem 29.222.000 zł.

## Śnieżyce i orkany

**Berlin.** 17. 1. PAT. Wskutek śnieżycy, która przeszła nad całymi niemal Niemcami, z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o dalszych poważnych utrudnieniach w ruchu kolejowym. Wiele pociągów utknęło w śniegu i przybyło do stacji przeznaczenia z 3 do 4 godzinnem opóźnieniem. „Vossische Zeitung“ donosi, że wyspa Ruggia nawiedzona została przez gwałtowny orkan, połączony ze śnieżycą, który odciął wyspę od wszelkiej komunikacji z lądem. Jednocześnie donosi „Vossische Zeitung“ że ruch kołowy i automobilowy w Danji został sparaliżowany. Kopenhaga została przez śnieg zablokowana. Szosy w Danji usiane są automobilami, które utknęły po drodze w śniegu. Jeden z parowców norweskich został przez nawałnicę rzucony na mieliznę i przełamany na pół w pobliżu wyspy Bornholm.

## Z SALI SĄDOWEJ

## Zemsta zawiedzionej kochanki

Przed sądem okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko niejakiej Annie **Janusińskiej, oskarżonej o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała,** jakiej się dopuściła na osobie Michała Kuliga, z którym żyła w konkubinacie. Ponieważ Kulig opuścił ją po 2miesięcznym pożyciu i wrócił do swej prawowitej małżonki, Janusińska zaprzysięgła mu zemstę. W tym celu wybrała się na poszukiwanie za Kuligiem, a dopadłszy go w mieszkaniu Jana Durdasa, gdzie chwilowo bawił, znienacka w chwili, gdy zabierał się do kieliszka wódki, **przyskoczyła do niego i brzytwą przyniesioną z domu, poderżnęła mu gardło.** Tylko dzięki kołnierzowi marynarki i sztywnemu kołnierzykowi, które siłę ciosu osłabiły, doznał Kulig jedynie przecięcia skóry na szyi bez naruszenia dalszych organów. Wobec tego Janusińska ponowiła atak, w chwili, gdy zalany krwią Kulig wybiegł do sieni.

**Ale i tym razem zraniła go nie śmiertelnie, zadając mu dość długą ranę.** Oba uszkodzenia skalifikowali lekarze, jako same w sobie ciężkie. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wymierzył oskarżonej **karę ciężkiego więzienia przez 2 i pół lat z obostrzeniami,** przyjmując jako obciążające jej winę to, iż działał z premedytacją i w sposób graniczący z usiłowanem morderstwem. Rozprawie przewodniczył sso Dr. Kaczmarski.

# Proces o znęcanie się nad żydowską robotnicą w Mińsku

**Olbrzymie zainteresowanie. - Skład sądu. - Co zeznaje główny oskarżony?**

**Mińsk, 18 1 ŻAT.** Rozpoczął się tu sensacyjny proces przeciwko ośmiu robotnikom zatrudnionym w hucie szklanej „Oktjabr“, którzy oskarżeni są o znęcanie się nad robotnicą żydowską Barszaj. Proces ten wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym kraju, które da się porównać do zainteresowania w procesie Beilisa. Wielka sala sądowa wypełniona jest po brzegi publicznością, na sali obecny jest również przedstawiciel konsulatu polskiego w Mińsku. Przy stole prasowym zasiadają liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej, wśród nich korespondent ŻATA.

Rozprawę otwiera przewodniczący kompletu sędziowskiego białoruski wicekomisarz sprawiedliwości Wołoszewicz. Zgodnie z odczytanym aktem oskarżenia 5 podsądnych oskarżonych jest o znecanie się nad robotnica Barszaj, oraz działalność kontrrewolucyjną, 3 robotników pociągnięto do odpowiedzialności, jako współwinnych. Robotnica Barszaj obecna na sali jest mocno zatrwożona i prosi przewodniczącego o przyprowadzenie tłómacza żydowskiego, gdyż nie zna innego języka, jak żydowski. Prośbie tej stało się zadość.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchiwania głównych oskarżonych Tachilina, Gruszkiewa, Tuljakowa i Krasmańskiego. W ogniu krzyżowych pytań, które stawiane są przez oskarżycieli publicznych Ignatowskiego, przewodniczącego Białoruskiej akademji nauk oraz Knaplina, prorektora uniwersytetu w Mińsku ukazują się prawdziwe chuligańskie oblicze oskarżonych.

Oskarżony Tachilin nie przyznaje się do czynów kontrrewolucyjnych. Oświadcza, że służył w czerwonej armji, nie może jednak udzielić odpowiedzi na pytanie, czem się różni ustrój sowiecki od rządów carskich, twierdząc, że zapomniał, jak ma na to odpowiedzieć... Zdaniem jego słowa „Żyd“ i „Jewrej“ mają w języku białoruskim to samo znaczenie. (Znaczenie wyrazu „Żyd“ w dawnem słownictwie rosyjskiem miało pewien odcień obelgi. — Red.). Na rozprawę wezwano 21 świadków. Proces potrwa kilka dni.

# Projekt tunelu pod kanałem La Manche - bliski realizacji

Paryż, 18 1 PAT. Poruszana od lat myśl budowy tunelu pod kanałem La Manche, któryby połączył bezpośrednio Francję z Anglją napotyka na stałą opozycję ze strony angielskiej Rady obrony krajowej. Posłuszna jej opinja publiczna była dotąd również wrogo usposobiona przeciwko budowie tunelu. Od pewnego czasu coraz częściej dają się słyszeć głosy, **skłaniające się ku myśli budowy tunelu.** Kwestja ta ma być omawiana w Izbie gmin w końcu bieżącego miesiąca. Tymczasem jeden z gorących zwolenników budowy tunelu, sir Wiljams Büll przeprowadził w tej kwestji ankietę wśród członków parlamentu. **Ogromna większość członków Izby lordów i Izby gmin wypowiedziała się za budową tunelu.** Projekt ten wzbudził wielkie zainteresowanie we Francji, dla której handlu ma olbrzymie znaczenie. P. Wljams Colard, który od kilkudziesięciu lat poświęcił się urzeczywistnieniu tej sprawy, złożył premjerowi brytyjskiemu będącemu zarazem przewodniczącym Rady obrony krajowej obszerny memorjał omawiający szczegóły projektu. O ile Rada obrony krajowej nie miałaby objekcji, roboty mogłyby być niezwłocznie rozpoczęte. **Tunel miałby 74 klm długości.** Ogólny koszt jego wynosiłby **?.825,000,000 funtów.** Powstało już towarzystwo, które podejmuje się pokrycia wstępnych kosztów. Według opinji rzeczoznawców finansowych Francji, Anglji i Ameryki zebranie olbrzymiej tej sumy nie napotkałoby na wielkie trudności.

## Wycieczka sfer oficjalnych na Bliski Wschód

W związku z okazywanem zainteresowaniem w szerokich sferach handlowych i przemysłowych dla krajów Bliskiego Wschodu powstał projekt urządzenia wycieczki do Egiptu, Syrji, Palestyny, Turcji i Grecji w marcu wzgl. kwietniu br. przy współudziale przedewszystkiem kół handlowych oraz przemysłowych i ewentualnie rządowych, parlamentarnych i prasowych. Wycieczka trwałaby około 4-ch tygodni.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu gotowe jest przyczynić się w pewnej mierze do zrealizowania tego proejktu i udzielić pomocy w zabiegach o uzyskanie zniżek przy przejazdach zagranicę.

Ze względu na bliski sezon handlowy w krajach Bliskiego Wschodu, Ministerstwo pragnęłoby terminu wycieczki nie odkładać i uprasza zainteresowane sfery o jaknajrychlejsze zgłaszanie udziału w wycieczce.

—o—

— **POŻARY.** Wczoraj o godz. 2.50 nad ranem zawezwana została straż pożarna na ul. Wielopole, gdzie w domu Nr. 14 wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się ścianka Szkoda powstała wynosi około 200 zł. Ogień ugaszono. — O godz. 7.25 w domu Nr. 26 na ul. Bożego Ciała w warsztacie stolarskim Stanisława Grabowskiego zapaliły się od ognia z pieca wióry, oraz drzewo. Szkoda wynosi około 10 zł. Straż pożarna ogień szybko ugasiła.

—o—

**ZMARLI:**

Mojżesz Eljaszewicz (ze Staszowa) l. 65.

**NAJSTARSZA STENOTYPISTKA.** Głośna sprawa paryskiej „Gazette du Franc“ wydobyła na jaw niezwykły szczegół. Okazało się, mianowicie, że sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w tej sprawie, posiada najstarszą stenotypistkę w Paryżu, a kto wie, czy i nie na całym świecie. czcigodna bowiem ta osoba liczy już nie mniej, niż 81 lat!

## WESOŁY KĄCIK



— Ratunku! Ratunku! Nie umiem pływać — —
— Jak także nie umiem pływać, kochany panie, a mimo to nie robię takich krzyków!

ONA TAKŻE NIE...

Gospodyni: Ze świadectw panienki nie jestem w całości zadowolona.
— Ja, proszę pani, także nie, ale to są najlepsze, które mogłam dostać.

KTO TO?

...stawia pytanie na godzinie historji naturalnej. Odnośnie do kangura. „Co to za zwierzę? Stawia nogi nazewnątrz, nic chodzi jak inne zwierzęta, robi komiczne skoki?“
Z zachwytem ryczy cała klasa:
„Charlie Chaplin!“

HIGJENA.

— Powinna pani zabronić córeczce całować psa! To niehigjeniczne!
— Pan doktor ma rację, Wandziu! Kto wie, kto przedtem psa całował?

## Z GIEŁDY

### Giełda krakowska

Kraków, 18. 1. 1929. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pharma 6.25.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 60—60.25.

Papiery procentowe: 5-proc. Premj. Poż. dolarowa 101, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112.75—113.

Rynek akcyjny zaznaczył prawie zupełny brak zainteresowania. Jedynie poszczególne papiery w silniejszem zapotrzebowaniu jak Elektrownia po kursie mocniejszym i nieco większych obrotach. Pharma utrzymane. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych robiono w małych ilościach 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 5-proc. Prem. Poż. dolarową przy nastroju słabszym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walut i dewiz sytuacja niezmieniona. Popyt mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

### Giełda warszawska

**Warszawa, 18. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 189—191, Bank Spółek Zarobk. 83 i trzy czwarte do 84, Spiess 240, Cukier 46, Firley 55, Węgiel 99 i pół, Modrzejów 32 i jedna czwarta, Norblin 207, 210, Ostrowiec s. A. 94, Starachowice 39 i pół, 38 i jedna czwarta, 38 i pół.**

* * *

**Dewizy:** Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Holandja 357.62, 358.52, 356.72, Londyn 43.25 i pół, 43.25, 43.25 i pół, 43.36.43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.87, 34.96, 34.78, Praga 26.39 i pół, 26.46, 26.33, Szwajcarja 171.53 i pół, 171.96, 171.17, Marka niem. 212.06. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 111 i pół, 112, 7-proc. poż. stabil. 92, 5-proc. dolarowa 103, 103 i jedna czwarta, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

### Giełda poznańska

**Giełda zbożowa poznańska z dnia 18. 1: Żyto** —, pszenica 41 i trzy czwarte do 42 i trzy czwarte, jęczmień przemiałowy 32—33, browarowy 34—36, owies 30 i jedna czwarta do 31 i pół, mąka żytnia 70-proc. 47, mąka pszenna 65-proc. 59 i pół do 63 i pół, wyka latowa 39—41, peluszka 37—39, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64, makuchy lniane 36—38, makuchy lniane 36—38-proc. 52—53, makuchy rzepakowe 36—38-proc. 43—44, makuchy słonecznikowe 48—52-proc. 49—51, reszta bez zmiany, tendencja spokojna.

### Giełda wiedeńska

**Wiedeń, 18. 1 PAT. Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.93—285.93, Berlin 169.05—169.55, Budapeszt 123.98—124.28, Bukareszt 4.26 i jedna ósma do 4.28 i jedna ósma, Londyn 34.47 i siedem ósmych do 34.57 i siedem ósmych, Nowy Jork 710.55—713.05 Paryż 27.77—27.87, Praga 21.01 i pół do 21.10 i pół Warszawa 79.66 i pół do 79.94 i pół, Zurych 136.64—137.14, Amerykańskie 707.30—711.30, Niemieckie 168.88—169.48, Francuskie 27.77—27.93, Jugosłowiańskie 12.42 i pół do 12.48 i pół, Czeskie 20.99 i trzy czwarte do 21.11 i trzy czwarte. Węgierskie 123.89—124.19.

**Papiery wartościowe:** Tureckie 30.5, Kompas 15.7, Merkury 22.1, Północna 1120, Goleszów 282, Cement 351, Browary 159.9, Krupp 12.35, Rima 113.5, Skoda 303 i jedna czwarta, Silesia 0.06, Apollo 122.5- Fanto 6.7, Karpaty 17, Galicja 60

### Giełda zurychska

**Zurych, 18. 1 PAT.** Paryż 20.33, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.28, Włochy 27.21, Hiszpanja 84.92 i pół. Holandja 208 i pół, Berlin 123.65, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.69, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.09.

WIDOKI.

— Posagu, niestety, nie mogę dać swojej córce, ale ma ona widoki na sto tysięcy złotych.
— Spadek?
— Nie, ćwiartka loterji klasowej.

### Wolne posady

PRAKTYKANTA biurowego z ładnem pismem poszukuje poważne Towarzystwo. Oferty: Kraków, skrytka pocztowa Nr. 33. 141g

EKSPEDJENTKĘ do konfekcji damskiej, z dobrą figurą, przyjmie firma Sternberg, Grodzka 12. 136g

ZDOLNEGO podróżującego, z branży tekstylnej, obznajomionego z pierwszorzędną klijentelą w Małopolsce i Śląsku, poszukuje poważna, znana firma krakowska. Zgłoszenia pisemne pod „101“ do Adm. „N. Dziennika“. 121g

REPREZENTANTÓW na Tarnopol, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, poszukuje poważana fabryka chemiczna dla sprzedaży mucholapek znanej marki. Tylko siły fachowe, mogące dać gwarancję, zechcą się zgłosić pod „Rutynowany“ do Adm. „N. Dziennika“.

KILKA panienek i chłopców do praktyki w montażu zegarków przyjmie Scheier, Kraków, Stradom 5. 150g

### Posad poszukują

MAGISTRA pharmacji nowego typu, z praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, zmieni posadę od 15 lutego lub 1 marca. — Wymagania skromne. Zgłoszenia: Leon Karp, inżynier, dla St. Karpówny, Chrzanów, Grunwaldzka. 137g

ABSOLWENTKA Akademji Handlowej, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Adm. „N. Dziennika“. 130g

DOKTOR praw, młody, wolny, z jednoroczną praktyką sądową, obejmie zaraz posadę koncypjenta. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje adwokat Zielonka, Rozwadów.

DAM Zł. 200 za wyszukanie mi stałej posady w większej firmie kolonjalnej. Zgłoszenia pod „Zdolny R.“ do Adm. „N. Dziennika“. 122g

### Lokale

MIESZKANIE w śródmieściu, składające się z dwóch dużych pokoi, przedpokoju i kuchni, na dające się na biuro lub kancelarję adwokacka, zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Lokal“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 127er

PRZYJMĘ jedną lub dwie młode, inteligentne panienki, z utrzymaniem lub bez, na wspólne mieszkanie. — Zgłoszenia: Drowa Danielowa, Długa 33. bp.

JEDNEGO pana (akademika), jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, z częściowem lub całem utrzymaniem, — przyjmę. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „S.“. bp

MIESZKANIE, dwa pokoje umeblowane, kuchnia, komfort, odstąpię. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Szczęście“. 133g

PANÓW na mieszkanie z utrzymaniem lub bez — przyjmę do frontowego pokoju, z osobnem wejściem. Obiady domowe smaczne (rytualne) po niskich cenach: Grodzka 25, III. piętro. 132g

---

# POWAŻNE PRZEDSTAWICIELSTWO

Angielsko-Holenderskiego koncernu olejów i smarów samochodowych z siedzibą w Warszawie, poszukuje rutynowanego i energicznego przedstawiciela rejonowego, mogącego wykazać się znajomością branży. 105m

Oferty sub „Natychmiast“ do

**MIĘDZYNARODOWEGO BIURA OGŁOSZEŃ**

**WARSZAWA, SENATORSKA 29.**

---

## Apel do P. T. Publiczności!

Uprasza my P. T. Publiczność o baczne zwracanie uwagi przy zakupnie cukrów i czekolad na markę „HAZET“, gdyż ostatnio pojawiły się w handlach liche naśladownictwa naszych wyrobów, o łudząco podobnej formie i łudząco podobnem zewnętrznem opakowaniu.

„HAZET“
Parowa Fabryka Cukrów i Czekolady we Lwowie.
g

---

**BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE**

## S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdz. Min. Skarbu

**Kraków, ul. Szujskiego 1 — Telef. 47-04.**

Organizacja biur. Bilansowanie. — Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. — Rewizja ksiąg i bilansów. — Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. — Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze.

Założenie księgowości według najnowszego systemu

## „SANRECO“ (patent)

własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne. — Prospekty na żądanie. 3718 ak

**Druki własne**

---

**4 pokoje z przynależnościami i kompletnem nowem urządzeniem są do odstąpienia w Bielsku.**

Bliższa wiadomość w f-ie „Orzeł“ Kraków, Librowszczyzna 3, pokój Nr. 8. 117sse

---

# MĄKA PASCHALNA

קמח כשר של פסח 123x

przemielana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego, Podgórskiego i Skawińskiego

## już do nabycia

**w Młynie Turbinowo-walcowym**

## I. ABRAHAMER

**Kraków, Łobzowska 5. Tel. 1072**

Dostawa natychmiastowa lub na termina. Przyjmuje się także pszenicę do mielenia do przemiału.

---

## Reklama dźwignią handlu!

---

# CHORZY

na kamienie żółciowe, wątrobę lub nerki, a używający do picia i potraw zalecaną przez lekarzy najlepszą oliwę francuską AUGUSTE GAL, mogą takową nabyć w handlach spożywczych, aptekach, drogerjach lub w reprezentacji p. f. Ignacy Spira, Kraków, ul. Poselska 21. Ceny oryginalnych blaszanek z napisem AUGUSTE GAL a mianowicie: 1/2 litra zł 6 —, 1 kilo netto zł. 11·—, 2 kilo zł. 20·—, 3 kilo zł. 27·—, franco miejsce przeznaczenia za pobraniem pocztowym

---

## Ważne dla Pań!

Lekcje trykotarstwa ręcznego oraz tkanin plecionych (szaliki, chustki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

---

## Chorzy na cukrzycę

otrzymają bezpłatnie pouczającą broszurę Nr. 10.

**Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk.**

---

# JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy, radykalnie usuwa Zakł. Lecz. dla jąkałów **S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.** Prospekty wysyła się bezpłatnie 120te

---

**Bursa Sierot Żydowskich w Krakowie**

przy ulicy Podbrzezie L. 6, poszukuje

## wytrawnego kierownika

pedagoga. Zgłoszenia pisemne na ręce prezesa Z. Aleksandrowicza, ulica Długa L. 1. 121x

---

**Przedsiębiorstwo przemysłowe**

sprzeda:

**stare żelazo**
**używane beczki**
**odpadki papieru**
**czeskiego i worki** 112x

Reflektanci zechcą podać swe adresy pod: Kraków, skrytka pocztowa 273.

---

# Fortepiany

**pianina fisharmonje** olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne

**NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW**

## HELENA SMOLARSKA

**Kraków, Szewska 9.**

---

**Części zamienne**

## FORD i CHEVROLET

**Opony i Masywy**
oraz
**wszystko do auta**
najtaniej

**Jener. Repr.** 125s

## „Berson“ Łódź

**Narutowicza 16**

MICHELIN

---

### Sprzedaż

WSZELKIE przybory i narzędzia szewskie, przedzę marki „Haufgarn“ w wyłącznej sprzedaży, gumę indyjską poleca: Herman Bronner, Kraków, Dietlowska 46. 143g

FIRANKI od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

FORTEPJANY, PIANINA, MEBLE skromne i luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, ul. Bernardyńska 9. 3380x

PERFUMY francuskie, pudry, wody kolońskie i torebki damskie w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych, poleca: Wetstein, Kraków, Szewska 18. 66er

## „DYWAN“

TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
**Sw. Kingi 9. (linja tram. 8)**
poleca

## DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

### Różne

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, — Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 43x

GÓRASIEWICZ Jan, ur. 1897 r., unieważnia zgubione zawiadomienie inwalidzkie L. 33936, wydane w 1923 r. przez D. O. K. V. w Krakowie. 128sa

### Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej wyuczam dokładnie — łącznie w 20-tu lekcjach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Stenografja“. 140g

UDZIELAM lekcji języka angielskiego i konwersacji, zbiorowo i pojedynczo. Uczę w krótkim czasie biegle i poprawnie czytać, pisać i rozmawiać. Opłata miesięczna 5 zł. Uprzasam uprzejmie zgłosić się do pani Waks w Podgórzu, Salinarna 2, I. piętro. 129g

PIANISTKA udziela lekcji: Rieserówna, Kołłątaja 9, II. piętro. 139g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana